

J. Augustyniak  
w/m Andrzeja 14

# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁÓDZI

Rok XI || Łódź, w czerwcu 1936 r. || Nr. 6

Numer niniejszy  
zawiera specjalny  
D O D A T E K  
TURYSTYCZNY

## „Bez demagogii, fantazji i fanaberji”

Przemówienie naczelnego wodza, generała Rydza-Śmigłego skupiło na sobie uwagę dosłownie całej Polski. Koła gospodarcze zwrócić winny szczególną uwagę zwłaszcza na końcowy ustęp przemówienia generalnego inspektora sił zbrojnych, podkreślającego konieczność pracy „bez fantazji i fanaberji”. Jesteśmy bowiem narodem biednym i z tego musimy sobie zdać zupełnie jasno sprawę, bo tylko wówczas potrafimy czynem wyciągnąć konsekwencje z tego stanu rzeczy.

Jesteśmy narodem biednym i musimy ograniczyć nasze potrzeby do rzeczy prawdziwie koniecznych, a zredukować to, co wiązało się z hasłem „Zastaw się, a postaw się”, naco naprawdę — w okresie istnienia centrali dewiz i konieczności walki z bezrobociem — faktycznie nas nie stać.

Nie stać nas na reprezentacyjne zagraniczne wycieczki, w czasie których kilkaset osób spija szampa, pozostawiając w krajach zamorskich i zagranicznych tak niezbędne waluty.

Nie stać nas na reprezentacyjne mecze futbolowe i na wyjazdy zagraniczne naszych asów sportowych, bo to nie jest żadna uczciwa propaganda naszych wartości.

Nie stać nas na import szeregu artykułów przeznaczonych dla bezpośredniej konsumpcji. Centrala dewiz przypomina nam o tem, że musimy obejść się bez importowanych jabłek, bez sardynek, bez ości, bez wykwinnych jedwabi, aby móc dysponować dostateczną ilością dewiz na cele przywozu surowców, niezbędnych dla produkcji.

Mała Litwa, chcąc zaoszczędzić dewiz, wprowadziła zamiast herbaty w urzędach i instytucjach — mleko. Jest to fakt drobny, ale zastanawiający. Nie stać nas na drogą kawę, a mamy własną kawę żytnią.

Nie zdajemy sobie zupełnie dokładnie sprawy z tego, że społeczeństwo nasze składa się z olbrzymiej ilości „ludzi dżungli”, nic nie konsumujących, bardzo biednych, oraz cieniutkiej warstwy elementów konsumujących. Jeżeli minister czechosłowacki miał odwagę powiedzieć, że bez eksportu upadnie pań-

stwo, to na tej linii postawić należy przemówienie generała Śmigłego.

Bez Adrji, bez luksusowych gmachów, bez reprezentacyjnych wyjazdów, ale racjonalnie prowadzoną polityką oszczędności i polityką produkcyjną, a nie



Generalny Inspektor Sił Zbrojnych  
GENERAŁ EDWARD RYDZ ŚMIGŁY

prokonsumencką — zrealizujemy program odbudowy gospodarczej i wzmożenia sił obronnych państwa, tak właśnie, jak mówił o tem naczelnny wódz, „bez demagogii, bez fanaberji i bez fantazji” — pracą nacechowaną zdrowym rozsądkiem i umiarem.

MERCATOR

# Listy naszych czytelników

## Dlaczego podwójna miara?

Szanowny Panie Redaktorze.

Pozwalam sobie poruszyć tu sprawę, która posiada znaczenie dla szeregu osób, które ubezpieczone były przed wojną w różnych niemieckich towarzystwach asekuracyjnych.

Według informacji jednego z dzienników przed rokiem komisarz do likwidacji zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń na życie w Warszawie rozpoczął wypłatę przyznanych wierzycielom należności. Według doniesień tego pisma komisarz wypłacił jednak tylko połowę owych sum przerachowanych, zaś na ponaglenia stron o drugą połowę ich pretensyj, odpowiada tenże p. komisarz, że „druga i zarazem ostatnia rata sum należnych będzie wypłacona po otrzymaniu reszty pieniędzy w myśl polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego od niemieckich zakładów ubezpieczeń i ustalenia ostatecznego spółczynika wypłaty”.

W związku z tem wydaje mi się niezrozumiały fakt, że otrzymałem nie połowę tych należności, ale zaledwie 10%. Czyżby p. komisarz uprzywilejowywał ubezpieczonych z b. zaboru austriackiego, którzy otrzymali połowę tych należności, traktując ubezpieczonych z b. zaboru rosyjskiego znacznie gorzej i wypłacając im zaledwie 10% należności?

Mam wrażenie, że apel Sz. P. Redaktora, wyśtosowany do komisarza, nie przeminie bez echa, gdyż sprawa ta dotyczy wielu tysięcy pokrzywdzonych obywateli.

M. S.

## Trochę za późno!

Szanowny Panie Redaktorze.

Chciałbym zakomunikować o pewnym fakcie, który świadczy, jak biurokracja utrudnia działalność gospodarczą.

17 kwietnia złożyłem do ministerstwa skarbu przez min. przem. i handlu podanie o przyznanie mi zniżki celnej na pewien artykuł. Podałem również numer pozwolenia przywozu na odnośną ilość artykułu, o który mi chodziło.

Podanie moje załatwione zostało stosunkowo szybko i przychylnie, gdyż zezwolono mi na prowadzenie odnośnych artykułów za cłem niższem. Pojnta tego posunięcia tkwi jednak gdzieś indziej. Zezwolenie wysłane zostało do Gdyni 28 kwietnia, a ważność jego ustalona została do dnia 30 kwietnia włącznie. Jednocześnie pismo, zawiadamiające mnie o przychylniej decyzji min. skarbu, wysłane zostało z Warszawy 30 kwietnia i przyszło do Łodzi w początkach maja t. j. już w parę dni po wygaśnięciu terminu ważności udzielonego mi zezwolenia.

Oczywista, z tego dobrodziejstwa nie mogłem już skorzystać i ostatecznie, poza najrozmaitszymi opłatami i kosztami manipulacyjnymi, narażony zostałem na stratę czasu, która w rezultacie ani mnie ani skarbowi Państwa nie przyniosła żadnych korzyści.

S. L.

## Słony rachunek B. G. K.

Szanowny Panie Redaktorze.

Bank Gospodarstwa Krajowego wystawił następujący rachunek kosztów protestu weksla na sumę Zł. 200.—

Koszta protestu wyniosły 3.50, prowizja—33 gr., koszty notyfikacji—1.45, koszty obce—2 zł., odsetki ustawowe—22 gr. Jednym słowem wypadło zł. 207.51

Czy to obciążenie w okresie dążeń rządu do obniżania kosztów produkcji, cen i sztywnych świadczeń nie jest troszeczkę za wysokie? Stosuje go przecież instytucja tak poważna, jak Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Łodzi.

Czy nie można jakoś zająć się tą może drobną, ale posiadającą zasadnicze i symptomatyczne znaczenie sprawą? Trzeba pomyśleć o kosztach protestów wekslowych w bankach państwowych, jeśli tak wiele ma się częstokroć do zarzucenia instytucjom prywatnym.

M. H.

## Demoralizujące wycieczki

Nowe statki motorowe polskie „Batory” i „Piłsudski” kosztowały nas 20 milionów zł. Budowa ta opierać się miała na kompensacyjnym eksporcie węgla polskiego dla Włoch. Coprawda, ostatnio mówiono o tem, że ubezpieczalnie społeczne zapłaciły na ten cel 10 milionów zł.

Abstrahujemy w tej chwili od kwestji, czy tego rodzaju lokata funduszy emerytalnych była wskazana. Pragniemy jedynie zwrócić uwagę na pewne konsekwencje gospodarcze i społeczne tych poczynañ.

Włosi otrzymali od nas węgiel (warto byłoby do wiedzieć się po jakiej cenie), w którym tkwi praca górnika polskiego, zastosowana do pracy włoskiego robotnika. Węgiel ten opalał siłę napędową pomp, które odwadniały błota Pontyjskie. Może opalano nim kotły w przedsiębiorstwach włoskich, a być może, że obsługiwał on stocznie włoskie, w których zbudowany został „Piłsudski” i „Batory”. A więc ten węgiel polski we Włoszech był czynnikiem produkcji, zatrudniał robotników, bogacił Italję.

Nie ulega kwestji, że tam, gdzie te statki przybijały i na ląd wysiadał tłum sytych, a przytem głodnych nowych wrażeń turystów—turyści, przyglądający się statkowi i pasażerom, mimowoli sądzili, że ta Polska—to bogaty kraj. Oczywiście, mówimy tu o wycieczkach, w których udział brała ta zupełnie cienka warstwa ludzi zamożnych lub wyższych urzędników, jeżdżących wszędzie i zawsze za niżkami. Nie mówimy, naturalnie, o rejsach o charakterze handlowym. Jeśli prawda jest, że jedna z wycieczek reprezentacyjnych, w której wzięło udział 650 osób, wydała 3 miliony zł., wówczas pozwolimy sobie tylko stwierdzić, że za tę sumę można zakupić 8.000 bel bawełny, tej bawełny niezbędnej dla utrzymania fabryk w ruchu, a na którą z taką trudnością można otrzymać dewizy. Dla nas, Łódzian, w obecnych ciężkich czasach centrali dewiz, dla nas obiegową monetą nie jest kwota wydana na wycieczkę reprezentacyjną, ale biała bawełna, posiadająca realną wartość dla naszej produkcji.



# Przestaliśmy się dziwić...

## P. Matuszewski i kodeks handlowy

P. Matuszewski żyrował, jak wiadomo, rządowi weksel. Przynajmniej sam tak pisał, mając na myśli popieranie programu gospodarczego rządu.

Ostatnio, jak wiadomo, pomiędzy min. Matuszewskim, a kierownikami gospodarczymi rządu wynikły różnice zdań i p. Matuszewski podpisał swój wycofał, zanim weksel był płatny.

Byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, jak zapamiętuje się na to urząd dla spraw stemplowych i co o tem mówi nasz kodeks handlowy?

## Dolary i chłopci

Oto małe spostrzeżenie z życia na tle sytuacji wytworzone po wprowadzeniu centrali dewiz.

Do miasteczek przychodzą chłopci, posiadający dolary, których nie mogą się pozbyć, bo obawa przed 3 latami więzienia, konfiskatą i grzywną odstrasza od kupowania walut. Czy nie możnaby było znaleźć sposobu, aby nie zmuszać chłopca z Konina lub Sieradza do tego, by z jednym lub paru dolarami jeździł do Łodzi lub Kalisza, gdzie są oddziały Banku Polskiego lub banki dewizowe.

Czy nie mógłby tego poprostu załatwiać urząd pocztowy lub urząd skarbowy.

## Brak dr. Byrki

Nie mamy w Polsce szczęścia do walki z etatyzmem. Długo kotłowało się w prasie, w organizacjach gospodarczych, w rządzie, sejmie i senacie na temat konieczności walki z etatyzmem. Lata całe trwała dyskusja na ten temat, a wydawnictwa poświęcone sprawie walki ze szkodliwą działalnością państwa w życiu gospodarczym, mogłyby wypełnić pokaźną bibliotekę.

Wkońcu jednak powołano do życia specjalną komisję do walki z etatyzmem. Na czele jej stanął wybitny fachowiec, dyrektor Izby Przem. Handlowej we Lwowie i b. minister skarbu dr. Władysław Byrka.

Komisja zdążyła pod jego przewodnictwem odbyć zaledwie parę posiedzeń, bo w międzyczasie dr. Byrka powołany został na stanowisko prezesa Banku Polskiego.

## „Flit“ w ministerstwie skarbu

W ministerstwie skarbu dokonano ostatnio przeglądu okólników, dotyczących administracji skarbowej. Przegląd dał dość niezwykły wynik, okazało się bowiem, że tylko w dziedzinie personalno-administracyjnej, a więc dość wąskim zakresie, istnieje aż 3200 obowiązujących okólników. Oczywiście, znaczna ich część była przestarzała i nieaktualna i stanowiła balast dla wszystkich biur i urzędów skarbo-

wych. Pozatem niektóre z nich były wręcz ze sobą sprzeczne. Pobieżny przegląd pozwolił na unieważnienie 3030 okólników i utrzymanie w mocy tylko około 170, chociaż zdaniem fachowców i ta liczba jest zbyt wielka.

Z prawdziwą radością powita społeczeństwo to „zaflitowanie“ starych okólników. Jedną komisją doszła najwidoczniej do wniosku, że wytrzebione okólniki nie mają żadnych podstaw życiowych, za co zaskarbi sobie niebywałą wdzięczność społeczeństwa.

Jest to fakt, zasługujący na podkreślenie. Mówimy: „Vivat sequens!“, ale zapytujemy — co się stanie z krzywdami, które ta chmura szarańczy okólnikowej w życiu gospodarczym spowodowała? Może założymy rejestr strat, poniesionych przez życie gospodarcze z powodu nadmiernej ilości okólników? Mamy wrażenie, że przy tej pracy znalazłoby zajęcie jeszcze kilka tysięcy urzędników.

## Smutny Konkurs

Komitet propagandy przy ministerstwie spraw zagranicznych, pod przewodnictwem pani ministerowej Jadwigi Beckowej zorganizował w tym roku konkurs dekoracji stołów, zapraszając do uczestnictwa ambasy i poselstwa zagraniczne w Warszawie.

Tematem konkursu jest nakrycie i udekorowanie stołu na 8 osób, przyczem warunkiem jest, aby wszystkie przedmioty, użyte do nakrycia i dekoracji, były zaprojektowane i wykonane w danym kraju. Niema natomiast ograniczeń co do rodzaju użytych przedmiotów: można zastawić stół ceramiką ludową, lub zabytkowym serwisem, czy wyrobami współczesnymi.

Cała prasa stołeczna — z małymi wyjątkami — zachwycą się tą inicjatywą. My łodzianie, którzy tak małą wagę przykładamy do reprezentacji, uważając, że o wiele ważniejszą rzeczą jest rozwój gospodarczy kraju — poprostu nie rozumiemy o co chodzi. Przecież przepych tych zastaw stołowych stanowi rażący kontrast z ogólnym stanem gospodarczym kraju. A co pomysła zagraniczni dyplomaci, akredytowani przy rządzie polskim, którzy doskonale orientują się w naszej ciężkiej sytuacji gospodarczej, co pomyśleli ci ludzie o nas, gdy sprowadzali wykwinne zastawy stołowe ze swych państw. Nie sądzimy, aby opinia tych ludzi o całej imprezie bardzo wytwornej, ale bardzo wyzywającej — mogła dla nas wypaść zbyt pochlebnie. Była to impreza może bardzo wytworna i bardzo piękna, ale i bardzo smutna zarazem.

## Przędza — wagonowo

Z okresu krótkotrwałej spekulacji przędzą bawełnianą, w kołach przemysłowo-kupieckich Łodzi opowiadano sobie cały szereg dowcipów.

Tak więc podobno jeden z zamożnych rzeźników łódzkich pragnął kupić wagon przędzy bawełnianej, ponieważ wieprze również kupował tylko wagonowo.

Na zapytanie o numer przędzy, rzeźnik ów oświadczył, że nie przyszedł przecież do sklepu z kołnierzykami.

Jeden z popularnych w Łodzi chirurgów, który również kupił podobną większą partję przędzy, na zapytanie o gatunek żądanego półfabrykatu — oświadczył miał, że może to być przędza ... sterylizowana.

### Monopol monopolów

Urząd Morski podaje do wiadomości, że bursztyn złowiony w morzu lub znaleziony na plaży jest wyłączną własnością Skarbu Państwa. W wypadku więc znalezienia lub wykopania bursztynu, znalazcę obowiązują przepisy kodeksu cywilnego. Przywłaszczenie sobie przez znalazcę bursztynu stanowi występki sprzeniewierzenia z art. 262 § 3 k. k., który ulega prócz konfiskaty bursztynu karze aresztu do 6 miesięcy.

Uprawnionym do wyłącznego skupu bursztynu za zwrotem znalezionego jest firma Piotr Trześniak z Gdyni, na mocy zawartej umowy ze Skarbem Państwa. Również sprzedaż bursztynu innym osobom podlega karze do 2 lat aresztu lub grzywny w myśl art. 161 k. k.

Rozporządzenie urzędu morskiego i pomysł pana Trześniaka spotka się niewątpliwie w całym społeczeństwie z wyrazami głębokiego uznania.

Jest to jeszcze jeden dosyć oryginalny monopol, świadczący o tem, że w tym kierunku pomysłów i ludzi utalentowanych nam nie brak.

P. Trześniak marzy o stworzeniu monopolu monopolów. To dopiero byłby interes.

### CENTRALA DEWIZ

Szary człowiek od kilku tygodni ma sporo kłopotu ze zrozumieniem sytuacji. Jak się może pomieścić w głowie człowieka nie zajmującego się „wyższą” polityką cały szereg faktów, tak jaskrawie z sobą sprzecznych.

Kilka tygodni temu ustąpił p. Wróblewski ze stanowiska prezesa Banku Polskiego dlatego, że był za wprowadzeniem centrali dewiz a w parę tygodni po tej dymisji ustąpił jego następca p. Adam Koc z powodu... zaprowadzenia centrali dewiz.

Pozatem „Robotnik” karmił go od kilku lat tezą, że jedyny środek na przezwyciężenie kryzysu stanowi coś pośredniego pomiędzy dewaluacją i lekką inflacją, a tym czasem socjalista francuski Blum wyraźnie zaznaczył, w mowie programowej, że on jako socjalista skieruje wszystkie swe wysiłki ku temu, aby nie nastąpiła dewaluacja franka.

Nie zrozumiał szary człowiek, jaki cel ma centrala dewiz, że ta centrala dewiz, która zjawiała się po rozmaitych deklaracjach osób oficjalnych, jest pośrednio wynikiem niepokoju na skutek ekscesów, których widownią były prawie wszystkie miasta Polski duże i małe. Powstała panika i niepokój, a każdy chciał w jakiś sposób ratować swe pieniądze. To wszystko szary człowiek zrozumiał, ale, jak powiedzieliśmy, nie rozumie on celu centrali dewiz. Doświadczanie wynikające z szeregu procesów sądowych, wytaczanych w Niemczech bankom, kupcom, a nawet klasztorom, świadczy o tem, że nawet w Niemczech, gdzie kontrola policyjna doprowadzona została do perfekcji, nawet w tem państwie, przemysł walut i dewiz jest na porządku dziennym,

Jest rzeczą jasną, że jeżeli komuś zależy na przeprowadzeniu pewnych przesunień, to prędzej czy później wpadnie on na pomysł dotąd nieznany.

Do licznych przemysłanych kombinacji przemysłowych, o których dość często donoszą dzienniki, dołączymy poniżej oryginalny pomysł. W Holandji istnieją zakłady graficzne, które wyrabiają imitacje banknotów dolarowych dla celów reklamowych. Zakład ten otrzymał zamówienie na wykonanie 3.000 dolarów w formie bardzo wykwintnej. Z temi podrobionemi banknotami melduje się ktoś w pogranicznym urzędzie celnym. Urzędnik niemiecki, który nie jest wytrawnym znawcą banknotów amerykańskich, wpisuje do paszportu kwotę 3.000 dolarów, co daje prawo wywieżenia takiej sumy z Niemiec. Właściciel tych banknotów niszczy reklamowe fałszyfikaty i wywozi prawdziwą walutę amerykańską. Zresztą i nas na krótkiej przesłance czasu, która dzieli nas od wprowadzenia centrali dewiz, władze celne miały możliwość zapoznania się z całym szeregiem dowcipnych pomysłów. Tak np. ktoś kupuje bilet do Orłowa nie podlegając rewizji dewizowej, a w wagonie dokupuje bilet do Zoppot. Pomysłów takich będzie bez liku i trudno chyba będzie z tem walczyć.

Uprzytomnijmy sobie tylko, że mamy 5.394 klm. linii granicznej. Z tego 1912 klm. przypada na Rosję, 984 klm. na Czechosłowację, 1412 klm. na Niemcy, 507 klm. na Litwę itd. Kto jest w stanie tę granicę tak ściśle obsadzić, ażeby jakiś niepozornie wyglądający turysta w plecaku nie mógł przemycić pokaźnej porcji dolarów lub funtów?

A więc dochodzimy do wniosku, że praktycznego znaczenia centrala dewiz mieć nie będzie. Będzie ona robiła trudności tylko tym, którzy ściśle chcą się trzymać litery prawa. A człowiek przemysłowy „hasardeur” nic sobie z przepisów dewizowych nie będzie robił. Jedynym środkiem naturalnym do powstrzymania ucieczki kapitałów i zahamowania szkodliwej dla życia gospodarczego tezauryzacji jest spokój, ład i stabilizacja stosunków. Jest to prawda tak prosta, że nawet nie należy szczegółowo jej uzasadniać.

Wydarzenia ostatnich miesięcy aż nadto dobitnie wykazały ścisły związek, jaki zachodzi pomiędzy spokojem i stabilizacją w kraju, a możliwościami aktywizowania życia gospodarczego.

### Kto ma rację?

#### Zwolennicy i przeciwnicy centrali dewiz zabierają głos

1. Przy wolnym obrocie Polska traciła. Pieniądze, które Polska była winna, były skrzętnie wybierane przez państwa wierzycielskie, natomiast jej należność od państw obcych była prawie z reguły w ostatnich czasach „zamrażana”. Wolna gospodarka dewizowa stanowiła faktyczny przywilej dla wierzyciela zagranicznego

2. Reglamentacja dewizowa daje możność stosowania bardziej jednolitej, a więc bardziej planowej miary w stosunku do wszystkich pozycji bilansu płatniczego

3. Kontrola obrotów złotem i dewizami wprowadza nowy czynnik techniczny w aparat kontroli importu, niezbędnej z uwagi na dumping eksportowy i utrudnienia importowe, stosowane przez zagranicę.

4. Proces tezauryzacji uniemożliwiał kontynuowanie dotychczasowej polityki rezerwowania aktywnych elementów bilansu płatniczego na pokrycie zobowiązań zagranicznych i stwarzał niebezpieczeństwo dla stałości waluty polskiej.



## Co przemawia „przeciw”?

1. Ograniczenia dewizowe są sprzeczne z istotą waluty złotej, której zadaniem jest spełnianie roli regulatora międzynarodowych stosunków.

2. Ograniczenia dewizowe stanowią niebezpieczeństwo odstraszenia potrzebnych Polsce kapitałów zagranicznych.

3. Swoboda obrotów kapitałowych jest bezustanną kontrolą celowości gospodarki wewnętrznej, co prowadzi do zapobiegania poważniejszym błędom w polityce gospodarczej, — natomiast ograniczenia ruchu kapitałowego, z jednej strony usuwają kryteria dla oceny celowości stosowanej polityki, z drugiej zaś — przez zwolnienie tempa obrotów kapitałowych przedłużają okres czasu potrzebnego dla przeprowadzenia procesów wyrównawczych — (zrównania cen w Polsce z poziomem cen światowych, zamknięcia „nożyc”, przywrócenia opłacalności gospodarczej).

4. Ograniczenia dewizowe stwarzają możliwość wykorzystywania zdolności emisyjnej dla celów niegwarantujących należytej płynności aktywów banku emisyjnego, co prowadzić będzie do utrudnienia zachowania wolnej ręki w razie potrzeby interwencji na rynku walutowym.

5. Ograniczenia dewizowe nie są właściwym narzędziem dla zahamowania procesów tezauryzacyjnych, czyli nie mogą spełnić głównego swego zadania. Panika tezauryzacyjna powstała na tle momentów wybitnie politycznych a skoro środki polityczne nie były wystarczające dla jej zażegnania, należałoby wybrać drogę dewaluacji, czyli odpowiednio głębokiego obniżenia parytetu złotego. Wywołałoby to odwrotny proces detezauryzacji, wobec przeświadczenia, że złoty przestał już być nadwartościowym, a więc niema nadal sensu grać na jego niżkę. Przepisy reglamentacyjne utrzymując nadwartościowość złotego, mogą tylko pogłębić spekulację na niżkę i ożywić proces tezauryzacyjny.

Przytoczone wyżej tezy oczywiście nie wyczerpują całokształtu argumentów, które mi operują zwolennicy i przeciwnicy zarządzeń dewizowych z dnia 27 kwietnia. Są to jednak tezy, które najczęściej są wysuwane i powtarzane i na które szczególnie zwraca się uwagę.

Kto ma rację? Minister Matuszewski, który przepisom dewizowym poświęcił dłuższy artykuł w „Gazecie Polskiej”, zakończył swe uwagi temi słowy: — „...uważałem za wskazane, aby w chwili obecnej nie pogłębiać trudności przez takie czy inne przewidywania lub oceny”. Pójdziemy w jego ślady.

## Towarzystwo opieki nad ciulaczem

Istnieje w Polsce nieszczęśliwy typ człowieka, który nosi niezbyt pięknie brzmiącą nazwę „ciulacza”. Widocznie jednak tragiczne losy tego typu ludzi są do siebie podobne na całym świecie, bo inaczej nie można sobie wytłumaczyć powiedzenia wybitnego ekonomisty niemieckiego prof. Bonna. Powiedział on mianowicie, że tyle jest najrozmaitszych towarzystw opieki: nad zwierzętami, nad historycznymi budowlami, nad roślinnością i t.d. Szkoda więc, że nie założono dotąd towarzystwa opieki nad drobnym ciulaczem. Oszczędzał sobie taki człowiek całe życie, aby miał zapewnioną starość, ażeby ewentualna wdowa i dzieci, choćby na krótki czas, miały pewne jutro. A co zrobiono z biednym ciulaczem? Przyszła wojna, która zabrała mu wszystko. Nawet klamki i samowar. Dano mu kwity rekwizycyjne. Za ostatnie grosze rejestrował te straty, bo według konwencji haskiej dobrowolna umowa cywilna, naruszająca straty ludności cywilnej, podlegać ma rekompensacji. Później państwa między sobą skompensowały straty wojenne, a ciulacz nie dostał nic. Złożone w kasach oszczędności i pieniądze wywieziono do Moskwy, i wbrew wyraźnemu brzmieniu traktatu ryskiego nie otrzymał on ani grosza za swe w pocie czoła zdobyte oszczędności.

Ten sam los spotkał tych, którzy chcieli zabezpieczyć swą przyszłość przez asekurację życiową. Byli

jakiś procesy z amerykańskimi i francuskimi towarzystwami, był jakiś sekwestr na własnościach towarzystw rosyjskich, byli jacyś komisarze o wysokich pensjach, ale on, ten osławiony ciulacz, nie dostał nic.

Te niepowodzenia nie zraziły ciulacza od dalszego oszczędzania. Powodując się uczuciem patriotyzmu, kupował różne pożyczki markowe, złotowe i dolarowe. Co się z tem wszystkim stało? Nie mówimy o pożyczkach markowych, ale przypomnijmy sobie, że wewnętrzne pożyczki — z małymi wyjątkami — zostały skonwertowane celem przyczynienia się do równowagi budżetu Państwa. Nieszczęsny ciulacz, który zapłacił za taki papier gotówką ciężko zapracowane 100 zł., otrzymał papier, za który przypuszczalnie na giełdzie będzie można dostać 50-60 zł.

Ciulacz troszeczkę zmądrzał. Albo zanosił pieniądze do PKO czy KKO, albo składał do szufladki drobne oszczędności. Ale i teraz spotkały go dalsze niepowodzenia. Na tle wypadków, których byliśmy świadkami, ogarnął go strach i rozpoczęła się ucieczka od złotego. Wiemy, kto z tej paniki wyciągnął korzyść. Można by tu zastosować słowa biblij: „Ci, co nie mają — będzie im odebrane, ci, co mają — będzie im dodane”. Ciulacze kupowali na gwałt dolary i funty, kupowali towary. Naprzykład właściciele przedziałów bawełnianych uzyskali na krótki czas nową klientelę, która nie targowała się o ceny, płaciła nie weksłami, ale — mirabile dictu — gotówką, i na pewien okres czasu zabrakło w Łodzi niektórych gatunków przedzdy. To zmusiło przetwórców przedzdy do oryginalnego kroku: udali się ze skargą do województwa, stwierdzając, że w przedziałach niema przedzdy. Władze były niewątpliwie w grubym kłopotcie, co im mają odpowiedzieć w tym okresie, gdy całe życie gospodarcze wypowiada się przeciwko biurokratyzowaniu zjawisk ekonomicznych i domaga się eliminowania etatyzmu. Sytuacja była paradoksalna: na całym świecie istnieje nadprodukcja przedzdy, państwa wzajemnie ostrzeliwują się z grubych armat dumpingowego eksportu, a w Łodzi niema przedzdy; w Łodzi, która posiada zazwyczaj zapasy około 2 milionów kg., wartości 8 milionów zł.; w Łodzi, która reprezentuje 1½ miliona wrzecion bawełnianych.

Ta paradoksalna sytuacja wskazuje w dobitny sposób na to, że w naszym życiu tkwi jakiś zasadniczy błąd, który rodzi najdziwniejsze paradoksy.

Znałem chirurga, który chorym na ślepą kiszkę nie chciał dawać opium na uspokojenie bólów, twierdząc, że zaciemnia to obraz choroby. Przypomniał mi się ten lekarz wówczas, kiedy z ceduły giełdowej zniknęły notowania walut wewnątrz kraju na t. zw. czarnej giełdzie, t. j. w „wolnym” handlu. Spójrzmy prawdzie w oczy i powiedzmy szczerze, że notowania na tym rynku przybierały fantastyczne formy. Ciulacz kupował przedzdy po cenach znacznie wyższych od cen rynkowych, przepłacał w swoim strachu o oszczędności kursy walut, a na tym tle wytwarzał się chaos i depresja. Nie ulega kwestji, że i na tej przedzdy i na walutach ciulacz znowu dostanie w skórę.

A więc konieczność założenia towarzystwa opieki nad drobnym ciulaczem jest bardzo aktualna. Instytucja taka, działająca jawnie i uczciwie, a więc uspakajająca na nerwy przestraszonego zająca, do którego strzelają kłusownicy — oddałaby niezwykle usługi.

## „Zur Zeit Polen”

Częste w ostatnich czasach fakty przechodzenia w ręce niemieckie polskich obiektów rolnych zostały ostatnio na terenie powiatu wąbrzeskiego powiększone o dalsze wypadki sprzedaży gospodarstw polskich w ręce niemieckie.

Dzieje się to w tym czasie, kiedy kupiectwo ziem zachodnich finansuje prasę niemiecką przez ogłaszanie się na jej łamach i dopomaga w ten sposób placówkom wojującej niemieckiej do przetrwania. Nie słychanie przykro uderza fakt, że w pierwszym lepszym z brzegu numerze polakożerczego „Posener Tageblattu” aż roi się od ogłoszeń firm i przedsiębiorstw polskich. Z okazji Targów Poznańskich „Pos. Tageblatt” wydał dodatek specjalny, w którym na 40 reklam było 7 niemieckich, a 33 polskie.

### Jeszcze jeden rekord

Rekord demotoryzacji, który dotychczas znajdował się w posiadaniu Warszawy, gdzie, jak wiadomo, kurczy się liczba samochodów, pobił Lublin. Zdaje się, że Lublinowi tego rekordu długo nikt nie odbierze. Mianowicie, ostatnio na dwóch liniach autobusowych Lublin—Piaski (przedmieście), oraz Lublin—Zamość zamieniono trakcję motorową na konną.

Autobusy tam kursują, pędzone siłą . . . dwóch koni, nie mechanicznych, lecz żywych.

### Przedsiębiorstwo dochodowe sejmu.

Naczelna organizacja polskiego przemysłu hotelowego złożyła izbie przemysłowo-handlowej, oraz min. przemysłu i handlu i innym władzom memorjał, zwracając

uwagę na szkodliwą konkurencję ze strony hotelu sejmowego w Warszawie.

Naczelna organizacja uważałaby istnienie tego hotelu i pewne przywileje, jakie on posiada, za uzasadnione, gdyby miał on służyć dla posłów i senatorów. Ponieważ jednakże hotel sejmowy przyjmuje również osoby prywatne, a nawet prowadzi akcję propagandową dla ściągnięcia klienteli prywatnej, przywileje te wydają się nieuzasadnione.

Ponieważ hotel ten nie płaci podatków, przeto pobiera niższe ceny i dlatego jest groźnym rywalem dla innych hoteli, obciążonych podatkami.

### Kto za to odpowiada?

W sądzie okręgowym znajdzie się w czerwcu proces o zniesławienie na tle sporu o motoryzację kraju.

W jednym z tygodników ukazał się artykuł, atakujący w sposób niezwykle ostry Państwowe Zakłady Inżynieryjne i „Polski Fiat”. W artykule między innymi znalazł się ustęp treści następującej: „Mielibyśmy może wówczas dobre drogi, tanie wozy, bogaty przemysł samochodowy, nie byłibyśmy nędzarzami, którzy kroczą już nie na szarym końcu Europy, ale całego świata, tylko dlatego, że ktoś tam, gdzieś, ileś...”.

W zwrocie tym, dopatrzyły się P. Z. Inż. cech zniesławienia przez zarzucenie funkcjonariuszom pobierania łapówek. M. S. Wojsk., jako władza przełożona P. Z. Inż., poleciła wystąpić do władz prokuratorskich o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej autora artykułu.

Oskarżeni zamierzają dowieść na rozprawie, że za stan motoryzacji kraju odpowiedzialne są Państwowe Zakłady Inżynierji.

## Wymiary i odwołania

odatki —  
Prawo

§ 3 art. 76 ordynacji podatkowej zastrzega, że „biegłych powołuje się z list przedstawionych władzom skarbowym przez instytucje samorządu gospodarczego i zawodowego”, czyli, że ważne są tylko opinie biegłych z list izb przemysłowo-handlowych, izb lekarskich, adwokackich, rzemieślniczych i innych zawodów.

Zeznania, opinie i wyjaśnienia świadków i biegłych muszą być składane na piśmie i ujęte protokularnie i na podstawie w ten sposób zebranego materiału faktycznego władza wymiarowa ustala podstawy wymiaru (§§ 4 i 5 art. 76 ordynacji podatkowej).

Uzyskanie szczegółowych podstaw wymiaru przed wdrożeniem postępowania odwoławczego jest nader ważne dla płatników.

Obowiązek udzielania podstaw wymiaru płatnikom nakłada na władze art. 108 ordynacji podatkowej.

Na piśmienne żądanie płatnika władze skarbowe są obowiązane udzielić mu na piśmie w ciągu 7 dni od dnia wniesienia podania uzasadnień wymiaru (§ 2 art. 108 ordynacji podatkowej).

Ponieważ ewentualne odwołanie ma obalać krzywdzący płatnika wymiar i kruszyć jego podstawy, niedoręczenie podstaw wymiaru przez urząd płatnikowi, uniemożliwia złożenie odwołania; przewiduje to § 3 art. 108 ordynacji podatkowej, który odracza termin odwoławczy do dnia doręczenia uzasadnienia wymiaru na wniesione podanie o wydanie go.

Odwołanie musi zarzucać nieprawidłowość orzeczenia władz wymiarowych i żądać jego zmiany ze wskazaniem względu (formalnego lub też merytorycznego), wyraźne wymaganie takie stawia punkt b) art. 112 ordynacji podatkowej.

Odwołanie musi wskazać konkretne zarzuty przeciwko ustaleniom władzy wymiarowej (punkt c) art. 112 ordynacji podatkowej).

Twierdzenia przytoczone w odwołaniu muszą być poparte przez wskazanie środków dowodowych, dających możność stwierdzenia prawdziwości tych twierdzeń (punkt d) art. 112 ordynacji podatkowej).

Sposób poparcia twierdzeń przytoczonych w odwołaniu przewiduje § 1 art. 114 ordynacji podatkowej, a m.: powoływanie świadków i biegłych (biegli z list samorządów gospodarczych i zawodowych, zgodnie z art. 76 § 3 ordynacji podatkowej), oraz księgi handlowe, zapiski, notatki, dokumenty, korespondencje i t. p.

J. Fail.

## Badania ksiąg handlowych

Wobec zbliżającego się okresu badania ksiąg handlowych za ubiegły rok 1935-ty, należy pamiętać o tem, że:

O ile rewident nie zostawia odpisu protokołu tuż po jego sporządzeniu, to należy zażądać takiego odpisu w terminie 7 dni, i władze obowiązane są do wydawania go (§ 3 art. 92 Ord. Pod.).

Do złożenia oświadczeń do protokołu płatnik ma prawo albo natychmiast, albo też w ciągu 14



dni po spisaniu protokołu (§ 2 art. 92 Ord. Pod.).

Nawet w postępowaniu wymiarowym w wypadkach spornych pomiędzy płatnikami a władzą wymiarową, przysługuje płatnikom prawo powołania biegłych z list, przedstawionych władzom skarbowym przez instytucje samorządu gospodarczego (§ 3 art. 76 Ord. Pod.) na przedmiot sporny (po części uwagi dokonane w protokule).

### Zapisy do ksiąg

**winny być udowodnione.** Za dowód księgowania uważa się wszelką korespondencję, rachunki, umowy, wyciągi, listy przewozowe i t.p. dokumenty oryginalne lub w odpisach. Operacje gotówkowe, związane z kupnem lub sprzedażą towarów, oraz wszelkie czynności i obroty wewnętrzne mogą być udowodnione dokumentami, sporządzonymi w przedsiębiorstwie (asygnacje kasowe, kwity składowe, wykazy, listy płac, i t.p.), zaopatrzonemi w datę, treść wyjaśniającą i podpisy osób, sporządzających dokument (p. 4 § 2 rozp. ministra skarbu z dn. 13 kwietnia 1932 Dz.U.R.P. Nr. 41 poz. 412).

P. 4 § 2 rozp. min. skarbu w dalszym ustępie brzmi, że „w sprawach nieunormowanych w niniejszym paragrafie obowiązują **zasady księgowości i zwyczaje handlowe**”. Jest to ważne dla unormowania zasadniczego ważności dowodów wewnętrznych dla udzielonych rabatów i bonifikacji. W wypadkach niemożności uzyskania dowodu zewnętrznego,

t. j. obliczenia od klienta, winien wystarczyć fakt **księgowania bonifikacji** na zasadzie wewnętrznego dowodu, dokonanego dla księgowego. Wszak nikt nie zechce dobrowolnie spisać z konta swego klienta bonifikacji, która mu nie została udzielona! Dlatego też o ile się uznaje całokształt ksiąg za rzetelny, a tem samem i dane konto, to nie można nie uznawać takiej bonifikacji, dla której akurat brak dowodu zewnętrznego. Niestety, na tem tle powstają wciąż jeszcze spory, a byłoby pożądane uniknięcie ich przez **liberalniejsze traktowanie przy klasyfikowaniu dowodów** i czynieniu wzmianek w protokołach przez rewidentów skarbowych.

### Badanie ksiąg

winno być dokonane w takim zakresie, aby nie zmuszało do wielokrotnego powtarzania rewizji i **prowadzone w ten sposób by nie hamowało toku pracy przedsiębiorstwa** (p. 3 § 5 rozp. min. skarbu z dn. 13 kwietnia 1932 r. Dz.U.R.P. Nr. 41 poz. 412).

Powstają częstokroć domniemania, że lustracja przedsiębiorstwa nie jest rewizją ksiąg. Otóż **lustracja przedsiębiorstwa nie wyklucza rewizji ksiąg**, albowiem § 3 art. 81 ord. pod. brzmi:

„Płatnicy są obowiązani okazywać organom lustrującym księgi handlowe, tudzież wszelkie inne zapiski, posiadające znaczenie dla wymiaru podatku”.

Zatem jeszcze jedna rewizja ksiąg!

J. Fail.

## Opodatkowanie ekspedytorów

Jak już donosiliśmy, powołane zostało do życia centralne zrzeszenie ekspedytorów kolejowych, na czele którego stanął w charakterze prezesa p. J. Rudomin.

Dążąc do unormowania sprawy opodatkowania ekspedytorów — zrzeszenie wystąpiło do min. skarbu z obszernym memorjałem, w którym przedstawiło dwa projekty w tej mierze:

### Projekt I.

Centralny Związek jest zdania, że Władze Wymiarowe winny otrzymać z Ministerstwa Skarbu wyjaśnienie, ustalające pojęcie kosztów przechodnich, wydatkowanych przez ekspedytora na rachunek wysyłającego. Będą to koszty:

- frachtu, konosamentu, przewozu ciężarówkami za-robkowemi, i inne zależności kolei, ciężarówek za-robkowych, żegluga portowe,
- koszty opakowania,
- zwózki, odwózki,
- ładowania, przeładowania, wyładowania,
- składowania w okresie przewozu,
- ubezpieczenia transportu
- cia
- innych ekspedytorów, uczestniczących przy wykonaniu przewozu.

Oczywiście wszystkie powyższe pozycje wydatków za wysyłającego musiałyby być uwzględniane tylko w rzeczywistej wysokości i odpowiednio udowodniane rachunkami. Sumy te podlegałyby potrąceniu z podstaw opodatkowania obrotu tylko w wypadku ekspedycji, unormowanej w art. 598 K.H.

W wypadku dokonywania przez ekspedytora czynności zbierania ładunków (art. 607 K.H.) koszty powyższe ulegałyby również potrąceniu, przyczem

ekspedytor nie potrzebowałby udowadniać wysokości poniesionych za wysyłającego kosztów w odniesieniu do każdej poszczegółnej przesyłki, lecz w stosunku do wszystkich przesyłek łącznie. — W celu umożliwienia należytej kontroli i jej uproszczenia należałoby przewidzieć wobec ekspedytorów obowiązek zaprowadzenia takiej księgowości, by na rachunku ekspedycji z jednej strony figurowały wszelkie wpływy z transakcji przewozowych zbiorowych, z drugiej zaś strony koszty przechodnie, podlegające potrąceniu, księgowane tak, by łączność wydatków tych z przyjętymi do przewozu przesyłkami po stronie wpływów jasno wynikała. Niezależnie od konta ekspedycji przesyłek zbiorowych przedsiębiorstwa ekspedycyjne powinny prowadzić konta przesyłek specyfikowanych, przeznaczone dla zwykłych transakcji ekspedycyjnych, dających możliwość udowodnienia umownej wysokości prowizji i kosztów przechodnich, oraz konto ekspedycji ryczałtowej, nie zbiorowej, gdzie księgowane byłyby transakcje niedające podstawy do potrącania kwot przechodnich.

Powyższe ustalenia nie dotyczyłyby wypadków, gdy przedsiębiorstwo ekspedycyjne, zgodnie z art. 605 i 613 K.H., wykonuje przewóz na własny rachunek, bądź własnym środkiem przewozowym. Dotyczyłoby to zastrzeżenie również wypadków, gdy ekspedytor podejmuje się przewozu na własny rachunek, choć w rzeczywistości dokonał przewozu kto inny z jego ramienia.

### Projekt II.

Centralny Związek jest zdania, iż nie mniejszem rozwiązaniem powyższego problemu byłoby obniżenie stawki podatku art. 7-ego ustawy o państwowym podatku przemysłowym, przewidzianym w wysokości

2½ %. Jeżeli się zważy, że przeciętnie przy stawce ryczałtowej na sam tylko przewóz przypada średnio 2/3, a na pokrycie innych wydatków, związanych z przewozem plus prowizja 1/3, zaś przy transportach odległych (zagranicznych) koszty przewozu obarczają do 4/5 stawki — to dojść musimy do przekonania, iż obniżona stawka podatku winna sięgać do 1/3 dotychczasowej. — Wprawdzie obniżka ta nieuwzględniałaby potrącalnych kosztów innych, poza przewoźnem, jednakże branża ekspedycyjna przy takim załatwianiu sprawy miałaby ekwiwalent w zwolnieniu od obowiązku prowadzenia dość skomplikowanej księgowości. Oczywiście, powyższa zaprojektowana obniżona stawka podatku dotyczyłaby obrotów pełnych, nieprzewidujących już potrąceń kosztów przechodnich.

Powyższa zasada mogłaby być zrealizowana bądź w drodze odpowiedniej nowelizacji art. 7-go ustawy o państwowym podatku przemysłowym, bądź też na drodze zastosowania w praktyce postanowień art. 32 i 90 ordynacji podatkowej przez poruczenie Władzom Wymiarowym i pełnym składom Komisji Odwoławczych opracowanie corocznych norm szacunkowych dla przypadającego od przedsiębiorstw ekspedycyjnych podatku przemysłowego od obrotu.

W tym ostatnim przypadku ustalenie właściwej proporcji wydatków przechodnich i sumy wynagrodzenia ekspedytora w skali procentowej do jego ogólnego przychodu, przy zapewnionej ustawowo współpracy Samorządów Gospodarczych — nie nastroczałoby żadnych trudności.

Rozwiązanie powyższe korzystne byłoby również dla Skarbu Państwa ze względu na uzyskane stąd wyższe od dotychczasowych kwoty podatkowe i odpadnięcie żmudnej kontroli dotychczasowej.

W sposób powyższy skorygowane stanowisko branży Centralny Związek podało jednocześnie do wiadomości Samorządu Gospodarczego.

## PODATEK DOCHODOWY

### Koszty prywatnego dyskonta.

(Wyrok NTA z 22. X. 1935 r. L. rej. 2674/32 i 2772/33)

Niepodanie nazwisk prywatnych dyskonterów przez kupca, prowadzącego prawidłowe księgi handlowe, nie uzasadnia samo przez się wliczenia kosztów dyskonta do dochodu podatkowego.

### Strata wskutek kradzieży.

(Wyrok NTA z dn. 18 kwietnia 1934 r. L. rej. 9987/30)

Strata wskutek kradzieży, jako dotycząca wyłącznie substancji źródła dochodu, nie ulega potrąceniu.

### Księgowanie zakupów w miarę dokonywania wypłat za nabyty towar.

(Wyrok NTA z dnia 13 marca 1935 r. L. rej. 11488/32)

Księgowanie zakupów towaru nie z chwilą otrzymywania faktur, lecz w miarę dokonywania wypłat za nabyty towar, uzasadnia uznanie ksiąg handlowych za wadliwe i całkowicie pominięcie ich jako środka dowodowego.

### Bonifikata strat, wynikłych w poprzednich okresach wymiarowych.

(Wyrok NTA z dn. 29 kwietnia 1935 r. L. rej. 4881/32)

Bonifikata strat, wynikłych w poprzednich okresach wymiarowych u osoby, podlegającej opodatkowaniu na zasadzie art. 21 ustawy o podatku dochodowym poz. 411/25 Dz. Ust. wskutek waloryzacji zobowiązań, zaciągniętych w walucie stałej, winna być

uwzględniona, przy ustalaniu zysku bilansowego tego okresu, w którym została uzyskana.

## PODATEK PRZEMYSŁOWY.

**Obrót przedsiębiorstw handlowych, uzyskany ze sprzedaży towarów po dokonaniu czynności przygotowawczych w obcych przedsiębiorstwach przemysłowych — stawka podatku.**

(Wyrok NTA z dnia 12 marca 1936 r. L. rej. 120/34)

Obroty przedsiębiorstw handlowych, uzyskane ze sprzedaży towarów, po dokonaniu co do nich czynności przygotowawczych, także w obcych przedsiębiorstwach przemysłowych, korzystają z ulgowych stawek podatkowych, o których mowa w zdaniu pierwszym § 3 art. 7 ustawy o podatku przemysłowym (poz. 110/32 Dz. Ustaw).

### Zaległości w księgowaniu.

(Wyrok NTA z dnia 21 października 1935 r. L. rej. 9708/33)

Stwierdzenie zaległości w księgowaniu uzasadnia uznanie ksiąg handlowych za nieprawidłowe; okoliczność, że zaległości zostały następnie usunięte, nie daje podatnikowi prawa domagania się uznania tych samych ksiąg za prawidłowe.

### Niezamknięcie niektórych kont.

(Wyrok NTA z dnia 2 października 1935 r. L. rej. 6569/33)

Jeżeli płatnik w odwołaniu w obronie prawidłowości ksiąg handlowych powołał się na niemożność zamknięcia końcowych miesięcy, aż do chwili uzgodnienia kont z dostawcami, bankami i odbiorcami, to władza odwoławcza obowiązana jest z zarzutem tym, jako istotnym, rozprawić się.

### Niezaksięgowanie niektórych faktur w roku podatkowym.

(Wyrok NTA z dnia 21 maja 1935 r. L. rej. 6344/33)

Niezaksięgowanie niektórych faktur w roku podatkowym uzasadnia uznanie ksiąg handlowych za nieprawidłowe, chociażby nastąpiło z powodu żądania opustu z ceny fakturowanej.

### Co to jest partja towaru?

(Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN z 4. X. 1935 r. 3 K. 1057/35)

Partja towaru jest pojęciem faktycznem, zależnem od rodzaju towaru.

### Sprzedaż aparatów radiowych i ich części.

(Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN z 17. XII. 1935 r. 3 K. 1498/35)

Sprzedaż aparatów radiowych i części do nich, podobnie jak sprzedaż aparatów fotograficznych, przyborów optycznych itd., wymaga nabycia świadectwa przemysłowego II kat. handl.

### Uczniowie w przedsiębiorstwie handlowem.

(Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN z 10 lutego 1936 3 K. 1960/35)

Uczeń przemysłowy, trzymany w danem przedsiębiorstwie na podstawie pisemnej umowy, nie jest pracownikiem w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym i nie wlicza się go do ogólnej ilości zatrudnionych w przedsiębiorstwie robotników.

### Świadectwa przemysłowe komiwojażerów.

(Wyrok Izby Karnej (s. 3) SN z 13 stycznia 1936 r. 3 K. 1603/35)

Osobiste zajęcie przemysłowe, polegające na podróżowaniu z miejsca na miejsce i zbieraniu zamówień dla przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego na podstawie próbek, wzorów itd., stwarza obowiązek nabycia świadectwa przemysłowego IV kat.



## A. GRAJEWSKI: Zryczałtowanie podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw na lata 1936 i 1937.

Książnica-Atlas, Lwów—Warszawa. Str. 32. Zł. 1.—

Redagowana przez izbę przemysłowo-handlową w Warszawie „Biblioteka Kupca Detalisty” wydała pierwszą broszurę z działu zagadnień prawno-podatkowych p. t. „Zryczałtowanie podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw na lata 1936 i 1937” w opracowaniu p. A. Grajewskiego.

Jak wiadomo, w ciągu ostatnich kilku lat większość drobnych przedsiębiorstw opłacała tak zwany „ryczałt”, który zastępował coroczny wymiar podatku przemysłowego od obrotu. W b. r. rozporządzenie ministra skarbu ustaliło nowy sposób określania powyższego ryczału dla drobnych przedsiębiorstw na lata 1936 i 1937.

W związku z tem, praca p. A. Grajewskiego jest nader aktualnym informatorem dla drobnych kupców, którym urzędy skarbowe wymierzają „podatek zryczałtowany”.

Zapoczątkowane omawianą broszurą wydawnictwo „Biblioteki Kupca Detalisty” obejmie w następnych broszurach podstawowe zagadnienia z zakresu żywo obchodzących drobne kupiectwo spraw organizacji i techniki handlu stanowiąc jeden ze sposobów szerzenia wiedzy zawodowej wśród szerokich rzesz detalicznego kupiectwa.

### Po co to?

Władze skarbowe kwestionują czeki, na których znajdują się dwa żyra. W takich wypadkach pobierana jest opłata stemplowa z 25-krotną podwyżką. Urząd opłat stemplowych stoi tu na stanowisku, że czek był produtowany.

Oczywista, jest to pogląd zupełnie błędny, ponieważ żyra bynajmniej nato nie wskazują. W rezultacie władze skarbowe mają ciągle do czynienia z olbrzymią ilością rekursów, które składają Bogu ducha winni płatnicy. Ostatecznie sumy ściągane przez władze skarbowe są na skutek rekursów obniżane i w rezultacie wszystko sprowadza się do kwot stosunkowo niewielkich.

W wielu wypadkach władze dobrowolnie układają się z płatnikiem, nie przypuszczając najwidoczniej, iż mają dostatecznie mocną podstawę dla tego rodzaju postępowania.

Chodzi raczej o rzecz inną, o to, że przedsiębiorstwa mają niepotrzebne zawracanie głowy i stratę czasu, który mogłyby wykorzystać w sposób bardziej pożyteczny. Skarb państwa ma z tego niewielkie korzyści, budżet jedynie niezadowolone płatników.

### Opłaty komorników

Ministerstwo sprawiedliwości w związku z ogłoszeniem nowej taksy dla komorników wydało zarządzenia, które ma na celu obniżenie kosztów i przyspieszenie postępowania egzekucyjnego.

Celem oszczędzenia kosztów wierzycielom, którzy wszczynają egzekucję, nie wiedząc o tem, że była ona prowadzona w ciągu ostatnich tygodni przez innych wierzycieli bezskutecznie, a to spowoduje braku majątku u dłużnika, komornicy obowiązani będą powiadamiać o tem zgłaszających wnioski egzekucyjne. Komornicy obowiązani będą również donosić wierzycielom o niedościsłu do skutku dwóch zrzędu licytacji, a to dla umożliwienia im złożenia wniosku, o przejęcie ruchomości na własność.

W wypadku dokonywania zajęcia w kilku miejscach z uwagi na znajdujące się w nich ruchomości dłużnika w sklepie i w mieszkaniu, komornikom wolno będzie pobierać tylko jedną opłatę stosownie do wartości egzekwowanego mienia.

## Kalendarzyk podatkowy na czerwiec

W czerwcu płatne są następujące podatki:

1) do dnia 5-go czerwca płatny jest podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16-go do 31-go maja.

2) do dnia 20-go czerwca płatny jest ten sam podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni czerwca.

3) do dnia 7-go czerwca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w maju br. W tym samym terminie płatny jest podatek specjalny od uposażeń, wpłacanych z funduszy publicznych.

4) do dnia 15-go czerwca — pierwsza zaliczka kwartalna na poczet podatku przemysłowego od obrotu za 1936 rok.

5) do dnia 30-go czerwca — nadzwyczajna danina majątkowa za rok 1936 w drugiej grupie kontyngentowej.

6) do dnia 30-go czerwca — pierwsza rata podatku od nieruchomości za rok 1936.

Ponadto płatne są w czerwcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

### Przydział dewiz dla importerów

Niniejszem komunikujemy na podstawie informacji uzyskanych z Komisji Dewizowej za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej, że dewizy na import są przydzielane tylko po okazaniu przez importera poza innymi dokumentami kwitu celnego, względnie zobowiązania do złożenia kwitu celnego przed upływem 6-ciu tygodni; termin sześciotygodniowy do złożenia kwitu celnego może być w przyszłości skrócony.

Jednocześnie komunikujemy, że jeśli import był dokonany przed 27. IV. r. b., a zapłata ma nastąpić obecnie, importer, starający się o przydział dewiz, winien udowodnić korespondencją, warunkami umowy i t.d., że towar był zakupiony na kredyt i ewentualnie księgami, że należność nie była zapłacona przed wprowadzeniem ograniczeń dewizowych.

## Szczyt wygody

w miesiącach wiosennych i letnich

### uzyskasz

instalując w mieszkaniu gaz w kuchni i łazience. • Instalacje i aparaty na dogodne spłaty miesięczne. • Przyłączenie gazomierzy do sieci **bezpłatnie.**

Telefonuj zaraz do

**Gazowni Miejskiej pod Nr. 195-85**

lub do

**Sklepu Gazowni ul. Piotrkowska 40**

**pod Nr. 121-08**

## Doroczne walne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi

rganizacje  
ospodarcze

Doroczne walne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi zagałł prezes Stowarzyszenia, p. J. Lewszajn, który przed przystąpieniem do właściwego porządku obrad uczcił pamięć zmarłych w roku ubiegłym członków Stowarzyszenia, a następnie dłuższe przemówienie poświęcił pamięci b.p. Nauma Sokołowa, oraz b.p. Wacława Wiślickiego.

Przewodniczącym walnego zgromadzenia obrany został p. Stanisław Glass, który skolei powołał na asesorów pp. Henryka Fatersona, Artura Krauzego, inż. Wiktora Lichtensteina i Mieczysława Zarzyckiego, oraz na sekretarza mgr. D. Rzepkowicza.

Po odcytaniu protokołu ostatniego walnego zgromadzenia, który przyjęty został do zatwierdzającej wiadomości, prezes Lewszajn w dłuższym przemówieniu złożył sprawozdanie zarządu.

### Przemówienie prez. J. Lewszajna.

Rok ubiegły był najcięższym od czasu powstania Niepodległej Polski: leżał bowiem na nim cień śmierci Największego Polaka, Twórcy Niepodległości i Budowniczego Państwa Polskiego, ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego wielkie Serce teraz dopiero spoczęło u stóp Matki. Boleśnie odczuliśmy tę stratę, która zaciążyła na całym życiu Polski. Przywykliśmy bowiem do myśli, że naszymi losami kieruje Ten, którego życie historią Polski nazwać można i czuliśmy się bezpieczni pod Jego opiekuńczymi skrzydłami. I naraz staliśmy się bezradni. Od bezmiaru pesymizmu ratowało nas przeświadczenie, że ideologia Jego będzie w całej rozciągłości drogowskazem dla dalszej rozbudowy kraju, rozbudowy, związanej silnymi węzłami gospodarczymi w splocie zjawisk powojennej Europy.

Okres, jaki obecnie przeżywamy, wysuwa też na czoło najaktualniejszych zagadnień problem **programu gospodarczego**, który stworzyłby podstawę dla aktywizacji życia gospodarczego i zrodził **atmosferę optymizmu**, skupiającą wszystkie wysiłki społeczeństwa na odcinku budowy lepszego jutra.

Nowy rząd zajął też odrazu stanowisko wybitnie gospodarcze. Plan działalności rządu poszedł odrazu w kierunku stabilizowania życia gospodarczego przez zrównoważenie i utrzymanie równowagi budżetu, stabilizację waluty, tworzenie inwestycji w celu zwalczania zmyru bezrobocia i pobudzenia prywatnej inicjatywy.

Do tej walki z przeciwnościami, które stanęły na drodze do uzdrowienia schorzonego i słabowitego życia gospodarczego, wezwał rząd całe społeczeństwo. Powołana została do życia międzyministerjalna komisja, która nawiązała kontakt z samorządami gospodarczymi, powstał sejm gospodarczy w postaci narady gospodarczej, podczas której kierownicy wszystkich dziedzin naszej gospodarki miały możność przedyskutowania i wysunięcia swych bolączek, które dały asumpt do dalszej pracy rządu. Przez tą ścisłą współpracę rząd chciał **obudzić zaufanie najszerzych mas**, a kupiectwo nasze nie pragnie niczego więcej, jak, aby mu zaszczyścić to zaufanie i przeświadczenie, że może spokojnie pracować i na dłuższą metę opracowywać plany, kapitalizować i inwestować.

Zadania rządu, powodowane chęcią znalezienia wspólnego języka ze społeczeństwem, wymagały życiowego ujęcia i rostrzygnięcia, oraz liberalnego trak-

towania zagadnień. W tych zamierzeniach rządowych braliśmy udział tym żywszy, że dziesięcioletnia działalność nasza wysunęła nas na czoło organizacji kupieckich naszego okręgu.

Uroczystość dziesięcioletniego jubileuszu naszego stowarzyszenia odbyła się w skromnym, aczkolwiek podniosłym nastroju wyłącznie w gronie naszych członków. Całokształt prac, związanych z naszą organizacją, przedstawiliśmy obszernie w jubileuszowym numerze „Głosu Kupiectwa” w artykule „Po dziesięciu latach”. Obecnie chciałbym tylko pokrótce przeprowadzić analizę bilansu naszego istnienia.

Organizacja nasza stworzona została dla nas kupców, stojących czynnie przy swoich warsztatach pracy w obronie zawodowych interesów handlu. Staraliśmy się podnieść umysłowość i etykę kupiectwa, **przygotować narybek młodego pokolenia** i stale i wytrwale dążyliśmy do „uszlachetnienia” zawodu kupieckiego, walcząc o uznanie dla niego, jako elementu twórczego, narówni z produkcyjnymi dziedzinami przemysłu, rękodziela i rolnictwa. Przygotowując kupiectwo do odpowiedzialnej pracy, odbyliśmy szmat drogi i pracy organizacyjnej: stworzyliśmy bibliotekę im. b.p. d-ra Józefa Saksa, urządzaliśmy akademje, odczyty i wieczory dyskusyjne, zaszczepialiśmy wśród stowarzyszonych poczucie solidarności przez powołanie do życia Kasy Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci, Kasę Pożyczkową, Kasę Sierocą im. b.p. adwokata J. Szwajcera, fundusz budowy własnego gmachu. Stypendja nasze ułatwiali młodemu pokoleniu zapoznanie się z najnowszymi zdobyczami naukowymi i technicznymi Europy Zachodniej. Braliśmy w opiekę kupiectwo przed zakusami niesumiennych odbiorców przez Wydział Ochrony Kredytu, udzielaliśmy zrzeszonym obrony prawnej, reprezentowaliśmy interesy kupiectwa na terenie samorządu gospodarczego, desygnowaliśmy biegłych do różnych komisji odwoławczych, sędziów handlowych, oraz członków komisji szacunkowej. Stworzyliśmy własny organ „Głos Kupiectwa” dla obrony spraw handlu.

Ta ciężka i odpowiedzialna praca mogła być opatowana i wykonana tylko przez intensywną działalność dotychczasowych zarządów, którym dzielnie sekundowali i współpracownicy sekretariatu, oraz stojących za zarządami członków stowarzyszenia, którzy rozumieli potrzebę stworzenia, a później służenia powołanej do życia organizacji. Od zarządu wymagaliśmy wyteżonej pracy w imię dobra organizacji, od stowarzyszonych zaś żądaliśmy pełnego zrozumienia i poparcia naszych poczynań. Korzystam więc z okazji, aby z tego miejsca zwrócić się do starych towarzyszy, jak również i do tych Panów, którzy po raz pierwszy są obecni na naszym walnym zgromadzeniu, gdyż dopiero w roku sprawozdawczym szukali u nas opieki i obrony, oraz do nieobecnych tu członków naszego stowarzyszenia z apelem, by zrozumieć chcieli, że **ostoja stowarzyszenia jest pełne zrozumienie dla warsztatów pracy** nie z pobudek egoistycznych i dla celów samolubnych, i nie dla szukania zaszczytów, lecz ciężka, twarda i odpowiedzialna praca dla dobra ogółu. Tylko ścisła współpraca wszystkich stowarzyszonych i karne podporządkowanie się ogółowi da nam możność tworzenia. Nie wolno nam tego pierwszego etapu naszego dziesięcio-



letniego istnienia uważać za ukoronowanie pracy. Coraz to nowe zadania stają bowiem przed nami, coraz to nowe zapytania piętrzą się na naszej drodze i musimy bronić nie tylko raz zdobytego prestiżu i umocnienia zdobytej pozycji, lecz czynnie współpracować nad **dalszym podniesieniem stanu kupieckiego**, aby wreszcie około handlu powstała atmosfera, w której handel ten mógłby się z korzyścią dla kraju rozwijać i tworzyć nowe wartości. Jestem głęboko przekonany i niezłomnie wierzę, że organizacja nasza tę ostoję wśród słowarzyszonych mieć może i w przyszłości też mieć będzie.

Przechodząc od tych ogólnych uwag do ściślejszego zreferowania okresu sprawozdawczego, zauważyć muszę, że rok ubiegły cechowała na ogół **dalsza poprawa na rynku**. Poprawa ta unaoczniała się w pierwszym rzędzie tym, że nasilenie kryzysu minęło, mimo, iż kryzys jeszcze trwa. W pewnej części handlu, a mianowicie **we włókiennictwie, poprawa ta nie była jednakże jednolitą**. Zmuszony jestem zatem podnieść głos ostrzegawczy **przeciw nadmiernemu rozbudowaniu kredytowania towarów**. Kredyty te są — moim zdaniem — zarówno za duże same w sobie, jak i za długie. **Hurtowy handel przestał już zarabiać**. Walka idzie nie o zdrowo kalkulowany zarobek, lecz tylko o obrót, i ta właśnie walka daje mi powody do niepokoju. Jest rzeczą oczywistą, że zniesienie zbyt dużych i zbyt długich kredytów nie może być przeprowadzone rygorystycznie. Sprawę należy traktować po kupiecku, z ołówkiem w ręku, i działać stopniowo. Musimy sobie zdać sprawę, że **reglamentacja towarów i związane z nią przepisy dewizowe ograniczą poniekąd naszą działalność**. Waluta nasza jest jednakże stała, budżet państwa oszczędnościowy, a bilans handlowy czynny. Musimy więc tylko dostosować się do istniejących warunków, podyktowanych szczerą troską o losy Państwa, odpowiednio nastawić naszą działalność kupiecką i doprowadzić do **uzdrowienia handlu**. Wiem, że doświadczenie kupieckie ostatnich dziesięciu lat wyeliminowało ze zdrowego odłamu kupiectwa elementy spekulacyjne, i że obecne transakcje nie są traktowane pod kątem chwilowego, spekulacyjnego zysku. W dalszym ciągu kroczymy winniśmy po tej drodze zdrowych obrotów, kalkulując rzeczowo, aby nie załamała się wypłacalność kupiectwa prowincjonalnego i aby fala ta nie podcięła podstawy handlu hurtowego. Oddzielną kwestją, wielką bolączką i organizacyjnym niedociągnięciem jest sprawa **zwrotów towarów**. Sprawie tej organizacja nasza poświęciła dużo uwagi, a w związku z nowym stanem rzeczy należy sprawę tę w jaknajkrótszym czasie uporządkować.

Poprawa sytuacji w handlu, o której wspominałem, nie zdołała przeniknąć głębiej, gdyż nie okiełznana konkurencja nie dopuściła do zupełnego wyrównania cen. Nieodpowiednio nastawiona, **krótkowzroczna polityka sprzedaży** deprecjonowała z jednej strony ceny, z drugiej — pogarszała warunki sprzedaży. Niezdrowa konkurencja powstała również i na tle uprzywilejowania rolnictwa na niekorzyść ludności miejskiej, oraz na tle zmniejszonych zarobków pewnych grup konsumentów przez obniżkę poborów urzędników państwowych i samorządowych.

Reglamentacja importu, pozostawienie w dotychczasowej wysokości obciążeń skarbowych i świadczeń socjalnych również nie mogła korzystnie wpłynąć na poprawę sytuacji.

Rozumiemy wszyscy, że deficyt budżetu państwowego doprowadzić musi do zjawisk niepożądanych, i czynimy wszystko w imię **utrzymania równowagi budżetu państwa**. Niemniej jednakże musimy podkreślić, że deficyt prywatnej gospodarki zagraża w niemniejszym stopniu całokształtowi życia gospodarczego, od którego zależne są losy Państwa. Dekretami, rozporządzeniami i innymi pociągnięciami możemy zrównoważyć budżet państwowy. Prywatna gospodarka nie daje się temi sposobami uzdrowić i szukać musimy dróg i sposobów do uregulowania, **bez zbędnych wstrząsów tego niepożądanego i przede wszystkim groźnego zjawiska**. Równowaga zjawisk gospodarczych — państwowych i prywatnych — prowadzi bowiem do podniesienia produkcji, zmniejszenia bezrobocia, rozszerzenia handlu i podniesienia dobrobytu kraju, kapitalizacji i majątku narodowego. Nierentowność prywatnych przedsiębiorstw prowadzi w prostej linii do **zaniku przedsiębiorczości**, anemii inicjatywy, stwarza niezdrową psychozę bojaźni, nie pozwala życiu gospodarczemu się rozwinąć i hamuje rozpęd koła gospodarczego.

Wszelkie rzucane dotąd hasła: „frontem do szarego człowieka”, „frontem do wsi”, są jednostronne. Zarówno miasto jak i wieś, szary człowiek jak i wielki przedsiębiorca związani są jednym węzłem i stanowią nierozrwalną całość. Nie można zatem doprowadzić do stabilizacji warunków kosztem jednego ze stanów. Ciągłe jeszcze pokutuje przekonanie, że handel jest zbędnym pośrednictwem, że jest zbyt rozprzeszczerzony. Przekonanie to jest — naszym zdaniem — nierealne i nieprawdziwe, a przede wszystkim **dla handlu zgubne**. Stwierdzam, że handel nie jest jeszcze dostatecznie rozwinięty, natrafia na przeszkody i nie posiada jeszcze zasadniczych elementów w znaczeniu hurtowego handlu europejskiego. Powodów tego doszukać się możemy między innymi i w tem, że duża część społeczeństwa, jak również i sfery miarodajne gospodarcze nie zupełnie jeszcze sobie zdają sprawę ze znaczenia, jakie handel w nowoczesnej strukturze państwa posiadać winien. Naszym najistotniejszym zadaniem będzie zatem doprowadzenie tej walki o **ostateczne uznanie handlu** do zwycięskiego końca, i usunięcie tych zapór, które hamują jego rozpęd. Zmniejszenie świadczeń socjalnych i obciążeń publicznych, równomierne ich rozłożenie na wszystkie warstwy społeczeństwa, unormowanie taryf kolejowych i przystosowanie ich do wymogów życia, zwiększenie eksportu przez prawidłową, drobnostkową kalkulację, podniesienie rentowności warsztatów pracy przez oszczędność, zgodna i harmonijna współpraca przemysłu, handlu, rękodziela i rolnictwa, rozwój i pielęgnowanie życia kulturalnego i zgodność działania we wszystkich dziedzinach — oto zadania, które stoją przed nami.

W ostatnim okresie roku sprawozdawczego nasze życie gospodarcze doznało niepożądanych wstrząsów przez fermenty i niepokoje, wywołane działalnością nieodpowiedzialnych elementów, które mają na celu zburzenie podstaw egzystencji i warsztatów pracy.

Jestem głęboko przekonany, że społeczeństwo, względnie ta część, której dobro państwa leży na sercu, jednomyślnie potępia i przeciwstawia się tego rodzaju poczynaniom, które krzyżują wysiłek Rządu i nasze dążenia w kierunku ustabilizowania warunków bytowania.

Antysemityzm gospodarczy nie jest lekarstwem

na podniesienie rentowności pracy i ożywienia obrotów, oraz wzmocnienie osłabionego tętna życia gospodarczego. Podkreślić należy, że w Polsce jest dostatecznie miejsca dla rozwoju wszystkich dodatnich sił naszego społeczeństwa na polu przemysłu i handlu, rzemiosła i rolnictwa, oraz wyzwolonych zawodów, bez względu na przynależność do tego czy innego wyznania, do tej lub innej narodowości.

Dewizą kupiectwa winno być wzniosła myśl, tak lapidarnie i wyraziście ujęta przez Marszałka Piłsudskiego:

„Wskrzesić Polskę i tak ją postawić w sile i w mocy, w potęgę i wielkiej kulturze musimy, aby się mogła ostać w tych wielkich, być może przewrotach, które ludzkość czeka. Na pracę tak ciężką kraj koniecznie zdobyć się musi. W pracy tej potrzeba umieć być ofiarnym.”

Wzywam więc do mrówczej, twardej i odpowiedzialnej, lecz zwycięskiej pracy wszystkich członków naszego stowarzyszenia, a po przez nich wszystkich uczciwie myślących obywateli.

Rok sprawozdawczy był, pomimo ujawniających się znamion poprawy **dla kupiectwa niepomyślny**. Rentowność handlu uległa pogorszeniu. Akcja deflacyjna przyniosła pokaźne straty na składach. Restrykcje przywózowe w zakresie surowców prawie całkowicie **wyeliminowały udział kupiectwa w imporcie** tych surowców. W celu obrony interesów kupiectwa na odcinku importu staraliśmy się o uzyskanie stałego miejsca w Centralnej Komisji Przywozu, i starania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem: z ramienia naszego zasiada obecnie w CKP dyrektor naszego stowarzyszenia, co daje nam rękojmię, że interesy nasze nie są pozostawione własnemu losom. Wobec powstania Komisji Dewizowej stowarzyszenie poświęci obecnie uwagę tym sprawom, związanym z otrzymaniem i przydziałem dewiz i proszę zainteresowanych o informowanie nas o wszystkich przejawach, abyśmy mogli w porę poczynić odpowiednie kroki.

Płynność rynku pieniężnego uległa w okresie sprawozdawczym pewnemu pogorszeniu. Staraliśmy się więc o uzyskanie odpowiednich kredytów dla kupiectwa. W akcji tej pomocnym nam był Łódzki Spółdzielczy Bank Dyskontowy (Piotrkowska 43), w którym członkowie stowarzyszenia posiadają udziały. Możemy też członkom naszym zalecić, aby w większej, niż dotychczas, mierze korzystali z usług tej instytucji kredytowej i zapisywali się na udziałowców Łódzkiego Spółdzielczego Banku Dyskontowego.

Zarząd stowarzyszenia otoczył specjalną opieką **sprawy podatkowe**, tak aktualne dla handlu. Nasz punkt widzenia wyluszczałyśmy w licznych memorjach, starając się uzgodnić postulaty skarbu na licznych konferencjach z miarodajnymi czynnikami. Pomocą w tych sprawach był zreorganizowany w roku sprawozdawczym wydział prawny stowarzyszenia, pod którego kierownictwem redagowane były nasze memorjały.

W sprawozdaniu niniejszem poruszam i uwypuklam tylko niektóre dziedziny naszej działalności. Szczegóły znajdują Panowie w rozesłanym sprawozdaniu za rok 1935. Podkreślić chciałbym, że praca organizacyjna wewnętrzna doprowadziła do powołania do życia kilku nowych i reaktywowania starych sekcji, które wykazały ożywioną działalność i pogłębienia ich prac, na szerszej zaś arenie zcementowa-

liśmy ostatecznie Radę Naczelną Żydowskiego Kупiectwa, w której — oczywiście — jesteśmy reprezentowani. Rada ma na celu **skonsolidowanie i skoordynowanie wystąpień organizacji kupieckich**, i położyć kres dotychczasowemu rozbiciu na tym polu. Obecnie staramy się o wzmocnienie wpływów tej instytucji, gdyż nie możemy sobie pozwolić na rozproszkowanie sił kupiectwa.

Istnieje, niestety, obojętność dla spraw organizacyjnych. Dochodzą mnie też czasami głosy zwątpienia, na szczęście, pojedyncze, które zapytują: co daje mi stowarzyszenie?

Nie chciałbym więc pominąć okazji, by odpowiedzieć wątpliwym: „Nasza organizacja jest waszą organizacją, stworzoną dla obrony wspólnych interesów. Nie miejsce tu na wyliczanie wszystkich zdobyczy, które odnieśliśmy w obronie życia gospodarczego, tym bardziej, że częstokroć załatwialiśmy sprawy i interwenjowaliśmy również w obronie prywatnych interesów naszych członków, przez co poniekąd ratowaliśmy ich egzystencję, a sprawy te siłą rzeczy nie dochodzą do wiadomości szerszego ogółu. Jeśli zaś jakieś niedociągnięcia są, prosimy je przedstawić na piśmie. Jesteśmy obecni na zjazdach i naradach gospodarczych, przedyskutowujemy projekty ustaw i wnosimy nowe projekty i memorjały, które są owocem ciężkiej i odpowiedzialnej pracy. W ciągu ostatnich lat wypłaciliśmy **ponad 80 000 zł. wdowom i sierotom po zmarłych członkach stowarzyszenia**, pomagając w ten sposób do przetrwania jakże ciężkiego, niekiedy pierwszego okresu żałoby. Kasa pożyczkowa stowarzyszenia udzielała poszczególnym członkom pożyczek, które pozwoliły im kontynuować pracę zawodową. Dopomagałymiśmy do uzyskania ulg i rat w płaceniu podatków, nasi sędziowie handlowi wniesli do sądu element kupiectwa, nasz Wydział Ochrony Kredytu zaoszczędził wam pewne sumy, związane z wywindykowaniem należności na drodze sądowej i zwrócił wam często sumy, spisane już jako straty, a przede wszystkim pozwolił utrzymać odbiorcę.

Przez nasz Sąd Polubowny rozpatrywaliśmy sprawy i wam i doprowadzaliśmy do zgody, pracowaliśmy też i na innych odcinkach, dopomagać bezpośrednio lub pośrednio do uzyskania kredytu bankowego.

Aby wzmocnić pozycję handlu i zdobyć należne mu uznanie, żądać musimy od sterników naszego życia gospodarczego, aby się z nami naradzali we wszystkich sprawach, dotyczących się kupiectwa, aby głos nasz mógł się rozlegać na wszystkich zjazdach i naradach gospodarczych.

Od was zaś, stowarzyszonych, wymagać musimy zrozumienia dla poczyniń naszej wspólnej organizacji.

W najistotniejszym zatem wspólnym interesie apeluję do Panów: pomagajcie nam słowem i czynem, postarajcie się, aby rozszerzał się krąg stowarzyszonych, weźcie udział we wszystkich naszych poczynaniach, dajcie nam inicjatywę i pomagajcie nam w przeprowadzeniu naszych godziwych postulatów.

Jeśli życzenie to zostanie urzeczywistnione i jeśli apel mój do Panów nie przebrzmi bez echa, to dziś już mogę powinszować przyszłemu zarządowi, którego praca winna przynieść upragnione owoce.”

**„Bez fanaberji.”**

Po tem przemówieniu zabrał głos wiceprezes sto-



warzyszenia p. Mieczysław Hertz, który, nawiązując do słów generalnego inspektora sił zbrojnych („Bez demagogii, bez fantazji, bez fanaberji!”) — w krótkim, lecz treściwym przemówieniu dosadnie scharakteryzował nurtujące obecnie prądy. Prezes Hertz wezwał do ściślejszego zespolenia się kupiectwa, zalecając pogłębienie prac branżowych na odcinkach sekcyjnych. Fakt, że w okresie sprawozdawczym powstało przy stowarzyszeniu szeregi nowych sekcji, uważa p. M. Hertz za rękojmię, iż kupiectwo zdaje sobie sprawę z wartości działania organizacyjnego.

Z kolei red. Mieczysław Kołtoński omówił zagadnienia i rolę prasy gospodarczej, oraz projekty redakcji „Głosu Kupiectwa”.

Po sprawozdaniu kasowym i Komisji Rewizyjnej zebrani udzielili jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi, poczem p. Maurycy Saks zdał sprawozdanie z Kasy Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci, uwypuklając korzyści, płynące z wzajemnej asekuracji i wzywając obecnych do przystąpienia w poczet członków Kasy.

Po uchwaleniu budżetu na rok 1936, zebrani na wniosek dyr. M. Heymana — upoważnili zarząd do zakupu własnej nieruchomości, względnie placu pod budowę własnego gmachu.

Wybory uzupełniające do władz Stowarzyszenia dały następujące rezultaty: pp. Juliusz Lewszajn, Mieczysław Hertz, Jakób Hertz, Leon Mokrski, Dawid Wyszewiański i Maurycy Tempelhof.

## Radjo latem

Cały szereg państw europejskich stosuje system abonamentu rocznego, niepozwalającego słuchaczom na rezygnowanie z abonamentu w okresie letnim, te zaś państwa, które stosują system abonamentów miesięcznych, ograniczają w okresie letnim prace swych stacyj nadawczych.

W Polsce radjo w okresie letnim nietylko nie ogranicza programu, ale owszem, powiększa jego kosztowność przez urządzenie całego szeregu transmisji sportowych i

okolicznościowych, przez zwiększenie procentu muzyki w programach radjowych oraz przez umożliwienie słuchaczom brania udziału w całym szeregu krajowych i zagranicznych letnich imprez muzycznych.

Staraniem Polskiego Radja zostały również złagodzone przepisy, dotyczące przenoszenia odbiorników radjowych na letniska, dzięki czemu bez żadnych dodatkowych opłat można, wyjeżdżając na urlop lub wypoczynek, zabrać ze sobą odbiornik radjowy.

W bieżącym roku sezon letni Polskiego Radja zapowiada się szczególnie ciekawie: zwłaszcza pod względem muzycznym. Program Polskiego Radja przewiduje równomierne zadowolenie i zwolenników muzyki lekkiej i zwolenników muzyki poważnej. Należy więc mieć nadzieję, że w bieżącym roku procent sezonowych słuchaczy Polskiego Radja, a więc tych, którzy lubią audycje radjowe tylko w zimie, będzie bardzo mały.

## Radjo w lokalach publicznych

Zagranicą we wszystkich lokalach publicznych zwłaszcza tam, gdzie interesanci muszą dłuższy czas oczekiwać na swoją kolejkę lub załatwienie sprawy, a więc w poczekalniach kolejowych, lotniczych, autobusowych, hallach hotelowych, restauracjach, kawiarniach, w zakładach fryzjerskich, w poczekalniach lekarzy, dentyków, adwokatów, w ogrodach publicznych, na przystaniach, w zdrojowiskach — wszędzie, zainstalowane są głośniki radjowe. U nas, jak

dotąd bardzo rzadko spotyka się głośniki w miejscach publicznych, gdyż zainteresowani właściciele czy administratorzy tych lokali publicznych, nie dbają tak o obsługę klienta, jak w bardzo wielu państwach zagranicznych.

Jest to tem dziwniejsze, że właśnie w Polsce instalacja tego rodzaju jest stosunkowo niedroga, a abonament pobierany jest wedle taryfy obowiązującej dla osób prywatnych.

W innych państwach abonament ten jest droższy od abonamentu dla

osób prywatnych 5 do 30 razy i wynosi, zależnie od tego, czy instytucje publiczne pobierają bilety wstępu od publiczności, czy nie, 3-6 zł. we Francji, 2,5 do 11,5 zł. w Irlandji, 3,5 do 16 zł. w Afryce Południowej, około 5 zł. w Estonji, od 9 do 18 zł. we Włoszech, 4,5 do 45 zł. na Węgrzech, od 8 do 16 zł. w Rumunji, od 6 do 30 zł. w Austrii, 15 zł. miesięcznie w Jugosławji itd.

## Wielki Zjazd Turystyczny na Polesiu

Z inicjatywy Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich, Ministerstwo Komunikacji (Wydział Turystyki) organizuje w dniach 5, 6 i 7 czerwca b. r. Wielki Zjazd Turystyczny w Pińsku. Będzie to pierwszy tego rodzaju Zjazd w Niepodległej Polsce, odbyty na Polesiu. Oprócz Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich, jako inicjatora, czynną pomoc przy organizowaniu Zjazdu ofiarowały Urząd Wojewódzki w Brześciu, Liga Popierania Turystyki, Polski Związek Kajakowy i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

Celem Zjazdu jest ożywienie i ułatwienie ruchu turystycznego na Polesiu i północnym Wołyniu. Obrady Zjazdu wypełni szereg poważnych i fachowych referatów, jak np. 1) Ogólną charakterystykę Polesia i jego walorów turystycznych omówi dr. L. Grodzicki, wybitny znawca tego terenu. 2) Stan obecny urządzeń i ruchu turystycznego na Polesiu zobrazuje inż. Mikołaj

Walentowski, referent turystyki przy poleskim urzędzie wojewódzkim. 3) Polesie Wołyńskie, jako teren turystyczny przedstawi inż. Józef Romanowski, referent turystyki przy wołyńskim urzędzie wojewódzkim. 4) O turystyce wodnej powie inż. Wędziński z Pińska. 5) Problem myślistwa na Polesiu i Wołyniu omówi Fr. ks. Drucki Lubecki. 6) Problem rybołówstwa na terenie wymienionych województw poruszy inż. Kazimierz Turczyński z Brześcia. 7) Zagadnienie turystyki młodzieży i kół krajoznawczych omówi prof. Obuchowski, nauczyciel gimnazjum w Pińsku. 8) Wreszcie Naczelnik Mieczysław Węgrzecki wygłosi referat na temat „Postulaty Polesia i Północnego Wołynia w dziedzinie rozwoju ruchu turystycznego”.

W Zjeździe zamierza wziąć udział osobiście Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Komunikacji inż. Aleksander Bobkowski.

Radjo

### DODATEK SPECJALNY

#### Kuracja i pobyt za 200 złotych

##### Uzdrowiska polskie w obliczu sezonu

Ograniczenia dewizowe najsilniejszym echem odbijają się na naszych uzdrowiskach. — W rezultacie ilość kuracjuszy zwiększy się w nich wielokrotnie. Częściowo będą to goście stali, corocznie odwiedzający uzdrowiska polskie, wychodzący ze słusznego założenia, że moc źródeł i skuteczność kuracji stawiają je na równym poziomie z uzdrowiskami zagranicznymi. Po za nimi jednakże poważny kontyngent kuracjuszy stanowić będą osoby, odnoszące się do tychczas z pewną dozą nieufności do kuracji w uzdrowiskach krajowych i odwiedzające stale uzdrowiska zagraniczne.

Te osoby czeka miła niespodzianka. Przekonają się bowiem o rozbudowie naszych uzdrowisk, zobaczą urządzenia lecznicze, wzorowane na ostatnich udoskonaleniach technicznych i w wielu wypadkach wysuwające polskie uzdrowiska na plan pierwszy przed zagranicznymi.

Szereg uzdrowisk, jak Ciechocinek, Truskawiec, Rabka, Zakopane, Wisła, Lubień Wielki, Niemirów i inne, zbudowały ogromnym nakładem pracy i dużymi kosztami wspaniałe baseny, otwarte z naturalnymi ciepłocami mineralnymi. Łączą one zdrowie z rozrywką, a dzięki komfortowym kabinom, estetycznie rozplanowanym plażom, leżalnikom, natryskom i t.p., stanowią punkt centralizujący całe towarzyskie życie wymienionych uzdrowisk.

Kuracja w uzdrowiskach polskich ma jeszcze ten wielki plus, że jest tania. Orientując się doskonale w dzisiejszych możliwościach płatniczych naszego społeczeństwa, wszystkie niemal uzdrowiska wpro-

wadziły dla kuracjuszy tanie pobyty ryczałtowe w sezonach pierwszym i trzecim. — Dają one możliwość przeprowadzenia w ramach 200-300 zł. całej kuracji wraz z mieszkaniem, jedzeniem i kosztami pobytu.

Dzięki wzrastającej z roku na rok rozbudowie wszystkich naszych uzdrowisk i stacyj klimatycznych, posiadają one obecnie szereg nowoczesnych, komfortowych pensjonatów i willi, w których pobyt uprzyjemnia wygodne umeblowanie, elektryczne oświetlenie, oraz kąpiele na miejscu.

Można śmiało już obecnie przewidzieć, że **dzienny pobyt w najlepszych pensjonatach w większych uzdrowiskach zamykać się będzie kwotą 6-8 złotych**, z tem, że pensjonaty skromniejsze, względnie w mniejszych uzdrowiskach, będą jeszcze tańsze.

Związek uzdrowisk polskich, pragnąc zawczasu zapobiec ewentualnemu wykorzystaniu przez niektóre przedsiębiorstwa pensjonatowe, hotele i restauracje w uzdrowiskach tegorocznej zwiększonej frekwencji przez podwyższanie w nich kosztów pobytu, wystosował ostatnio **apel o niepodwyższanie cen**, motywujący konieczność utrzymania ich w ramach dotychczasowych.

Uzdrowiska polskie po kilkunastoletnim doświadczeniu napewno nabrały już dzisiaj same przekonania, że popularność swą zwiększą przede wszystkim przez utrzymanie cen na najniższym stosunkowo poziomie i w normach dostosowanych do obecnych możliwości płatniczych polskiej publiczności. — Ponadto związek uzdrowisk polskich będzie jak co-rocennie czuwał nad unormowaniem zobopólnych interesów, a to kuracjuszy i zarządów poszczególnych uzdrowisk.

#### Źródła słone i słono-bromowe

Sezon kuracji w uzdrowiskach rozpoczął się już na dobre. Ciepłe pogody, oraz okres urlopów powodują, że z coraz większym zainteresowaniem zaczynamy zwracać oczy w stronę uzdrowisk.

Mamy ich wiele i to różnorodnych. Naturalnie trudno jest przedsięwziąć kurację w uzdrowiskach wyłącznie na własną odpowiedzialność, bez uprzedniego porady lekarza. Ale również bardzo dobrze jest, gdy pacjent, po określeniu rodzaju choroby, sam doradzi lekarzowi uzdrowisko, do którego pragnąłby wyjechać.

Polska posiada bowiem po kilka uzdrowisk o tych samych, lub zbliżonych składnikach wód mineralnych. Różnią się one między sobą tylko poziomem kulturalnych urządzeń, komfortem urządzeń leczniczych, albo też położeniem. Dlatego orientacja wśród nich jest bardzo wskazana.

W związku z powyższym podajemy poniżej opis uzdrowisk o źródłach słonych i słono-jodo-bromowych, celem dokładnego zapoznania z nimi osób zainteresowanych.

##### Ciechocinek

leży w żyznej dolinie rzeki Wisły, w okolicy bogatej w lasy sosnowe, na wys. 46 m. n. m. Jest to jedyne na ziemiach polskich zdrojowisko, posiadające cieplicę mineralną o naturalnej ciepłocie 36,8°C. Jest to źródło wysoce radjocenne, bije z głębokości 1300 m. i dostarcza na godzinę przeszło 250.000 litrów 6‰ solanki. Służy ona wyłącznie dla kąpieli.

Solanki o mniejszym stężeniu, oraz niskoprocen-towe, ale z dużą ilością żelaza służą do użytku we-wnętrznego. Pobliskie obfite pokłady torfu dostarczają znakomite borowiny do kąpieli i suchych okładów.

Ciechocinek posiada nowoczesne urządzenia lecz-nicze, z których najważniejszymi są: zawiązywania muł-o-we na wzór piszczących, przepłukiwania specjalne, emanatorium radowe, kąpiele tlenowe, kąpiele pianko-we, zabiegi Broscha i zabiegi Alquiera, djatermja, elektryzacja i t. d.

##### Inowrocław

Źródło, stanowi przedmieście miasta tej samej nazwy. Leży na równinie kujawskiej. Posiada źródło solanki stężonej, jednej z najsilniejszych w Europie. Działanie



lecnicze solanki potęguje się przez doprowadzanie do wszystkich wapien ługu pokrystalicznego. Odrębne znaczenie posiada źródło 1<sup>0</sup>/<sub>0</sub> solanki do picia. Stosowana jest ona do inhalacji, płukań i t. p. Borowina inowrocławska uzupełnia działanie kąpiei solankowych. Do inhalacji stosowany jest naturalny rad w zamkniętym emanatorjum radowym.

### Druskieniki

leży w malowniczej okolicy pagórkowatej na wysokim brzegu Niemna. Druskieniki są równocześnie najlepszą stacją klimatyczną. Solanki, stosowane od 100 lat, posiadają rozmaite stężenia i służą do kąpiei, oraz do picia. Do kąpiei używana jest 5,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> solanka, odkryta w 1931 r. Obfite pokłady doskonałej borowiny, stosowanej do kąpiei i okładów.

### Goczałkowice

na Śląsku w okolicy pagórkowatej i lesistej. Zdrojowisko posiada 2 silne źródła solanki jodo-bromowej o zawartości 3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> soli. Wody używane są do kąpiei i do picia. Impregnowane kąpiele kwasowęglowe, żelaziste, tlenowe, jodłowe i inne.

### Jastrzębie—Zdrój

leży na Śląsku w okolicy pagórkowatej i lesistej, wśród 80-morgowego parku. Zdrojowisko posiada 2 źródła silnych radioaktywnych solanek jodobromowych. Używa się ją do kąpiei i do picia. Pokłady borowiny dodawanej do kąpiei solankowych. Dla dzieci kąpiele słoneczne z natryskami. Specjalne oddziały dla dzieci, elektroterapii, dżetermji, wodolecznictwa, inhalacji. Zdrojowisko jest skanalizowane i posiada drogi. Opatrzony w wodociągi. Asfalt.

### Rymań

leży wśród gór karpawoalkalicznych, słonych, zawiera liczne źródła szcz

jących jod i brom. Wody tutejsze stosuje się do kąpiei i do picia. Nowocześnie urządzone łaźienki. Łazienki borowinowe urządzone według najnowszych wymagań, posiadają leżalnię.

### Iwonicz

leży na Podkarpaciu w okolicy lesistej. Liczne źródła mineralne, których wody używane są do kąpiei i do picia. Te ostatnie eksportuje się we flaszkach pod nazwą wody „Amelja” „Karol”. Z wód iwonickich wydobywa się sól, zagęszczając ją na ług, służący do okładów, kąpiei i przestrzykiwań. Uzupełnieniem wód jest znakomita borowina, używana do kąpiei i okładów. Kąpiele słono-jodo-bromowe, kwasowęglowe, borowinowe, hydropatja, kąpiele słoneczno-powietrzne.

### Rabka

leży w Karpatach Zachodnich, otoczona wysokimi górami. Zdrojowisko posiada 11 źródeł solanki radio-czynnej o znacznej zawartości jodu i bromu. Używana jest ona do picia i do kąpiei oraz wzięwań. Kąpiele i okłady borowinowe i mułowe, hydropatja. Rabka jest zdrojowiskiem, przystosowanym dla leczenia nie tylko dzieci i młodzieży, ale również i osób starszych. Powstał tu specjalny typ internatów i szkół sanatoryjnych.

We wszystkich wymienionych powyżej zdrojowiskach leczy się reumatyzm, stawowy i mięśniowy, żoły i krzywicę, wadliwą przemianę materji, przewlekłe zapalenie organów kobiecych, sprawy pozapalne, wysięki, niedokrwistość, blednicę, schorzenia górnych odcinków dróg oddechowych, oraz choroby układu nerwowego. Wszystkie one odpowiadają składem swych wód słynnym zdrojowiskom zagranicznym, jak Baden-Baden, Kissingen, Kreuznach, Soden, Wiesbaden, Reichenhall, Reinfelden, Hall, Solies-de Bearn, Archabault, Salsomaggiore, Droitwich.

## Urlop w Ziemiach Wschodnich

Nasze województwa wschodnie pomimo bardzo dużej wartości turystycznych są prawie zupełnie nieznane szerszemu ogółowi społeczeństwa. Bardzo krzywdzące jest, że z tych ziem jest fałszywe w całym kraju mniemanie, że są to dzikie, lesiste lub bagniste tereny, niedostępne dla turystów, groźne poprostu pod względem bezpieczeństwa życia i mienia. Rzeczywistość jednakże wyraża zupełnie inaczej.

Województwa wschodnie są przede wszystkim niesłychanie malownicze i bardzo urozmaicone pod względem krajobrazowym. Spotykamy tu wspaniałe pierwotne lasy, wielkie łąki, porośnięte kwiatami, urodzajne gleby, mnóstwo jezior, obramowanych zieloną ścianą lasów, wspaniałe szerokie rzeki, malownicze pagórkowate tereny, a wreszcie interesujące, częściowo pozostające w ruinie, a częściowo zamieszkałe, po dziś dzień wspaniałe i stylowe warowne zamki, pałace, kościoły obronne, synagogi i pełne wspomnień historycznych miasta i miasteczka.

### Wołyń

Ziemia Wołyńska posiada po dziś dzień wspaniałe latyfundia magnackie, będące w ubiegłych wiekach kolebką i ogniskiem tutejszej kultury i cywilizacji. Urodzajna ziemia, wielkie lasy, piękne krajobrazy a wśród nich bogate zbiory dzieł sztuki, częściowo zniszczone i spalone w czasie ostatniej wojny polsko-bolszewickiej, a częściowo zniszczone jeszcze przed rozbiorem lub wywiezione do województw centralnych. Ilek wspomnień związanych z kulturą i literaturą polską łączy się ze ślicz-

nym Krzemieńcem, ile oryginalności obyczajowej zachowała Ławra Pocajowska, a ile wreszcie uroku i piękna kryją w sobie Ostróg, Wiśniowiec, Nowomalin, Poryck, Korzec i inne miasteczka wołyńskie.

### Polska Riwiera

Podole jest perłą naszych ziem wschodnich. Łączy ono bowiem bardzo ciekawe i bogate zabytki sztuki i kultury, z dużą dozą cywilizacji. Województwo podolskie (tarnopolskie) posiada gęstą stosunkowo sieć drobnych dróg, czyste hotele w każdym mieście powiatowem, oraz dobrze prowadzone restauracje. Odpowiada więc wszelkim warunkom turystycznym. Pod względem osoblności stoi również na pierwszym miejscu. Tutejsze powiaty południowe noszą nazwę Polskiej Riwieri, dzięki wyjątkowo łagodnemu klimatowi i malowniczoemu położeniu nad brzegiem dwóch najpiękniejszych rzek polskich: Zbrucza i Dniestru. Dojrzewają tu morele, oraz inne owoce południowe. Wiosna zaczyna się o 2 tygodnie wcześniej niż gdzieindziej, a jesień jest o wiele cieplejsza i dłuższa. Do największych osoblności Podola należą Jaskinie Gipsowe w Krzywczu, jedyne w swoim rodzaju jary ciągnące się wzdłuż większych rzek, oraz wspaniałe zabytki architektury w Buczaczu, Złoczowie i Zbarażu, Brzeżanach, Trembowli i szeregu innych miast podolskich. Podole dzięki romantyczności i urokowi jego bogatych ruin zamków, pałaców, cerkwi i kościołów obrali sobie jako teren rozgrywającej się akcji Sienkiewicz (cała Trylogja), oraz Krasiński (Nieboska Komedia).

## Polesie

Zadumane, bajecznie zielone latem i śnieżno białe zimą Polesie, stanowi jedną z największych osobliwości nie tylko ziem wschodnich ale całej Polski. Tutejsze szeroko rozlane, i wolno płynące rzeki, niekończące się kobierce łąk, ukwieconych wszystkimi kolorami tęczy, milczące ściany lasów, a wreszcie całkowita odrębność od innych ziem wschodnich pod względem geograficznym, jak i geologicznym a co zatem idzie bogactwo i odrębność fauny i flory, oto walory, dzięki którym Polesie pod względem turystycznym niema sobie równych terenów w Polsce. Bardzo interesująco przedstawia się ponadto tutejszy folklor, oraz przemysł ludowy, skromny, mało barwny, ale że niemniej ciekawy.

### 21 dni za 48 złotych

Żegiestów Zdrój, pragnąc iść na rękę swoim kuracjom i umożliwić im jak najbardziej pobyt, wprowadził opłaty ryczałtowe za mieszkanie w ciągu 21 dni i 10 kąpiel mineralnych za łączną cenę złotych 48 gr. 75. Ponadto ceny kąpiel w I i II klasie uległy dalszej niższe.

Dnia 1 czerwca nastąpi w Żegiestowie uroczyste otwarcie wspaniałego Domu Wypoczynkowego Urzędników Koncernu „Małopolska”.

### Sezon wiosenny w Jaremczu

Pragnąc umożliwić osobom niezamężnym pobyt w Jaremczu w czasie taniego Sezonu Wiosennego, Komisja Uzdrawiskowa zniżyła takse kuracyjną. Każda osoba, przybywająca do Jaremcza w okresie do 20 czerwca b. r., korzystając będzie z ulgowej taksy w wysokości zł. 4.50 od osoby za cały pobyt. Po 20 czerwca taksa kuracyjna wynosić będzie 7 złotych od osoby.

### Specjalne zniżki kolejowe dla ziem wschodnich

Dowiadujemy się, że dzięki inicjatywie Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich w sprawie przyznania ulg kolejowych

w okresie miesięcy letnich, ważnych wyłącznie dla terenów województw wschodnich, Ministerstwo Komunikacji postanowiło ulgi takie udzielić.

Przypominamy, że Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich od dwóch lat prowadzi już akcję pod hasłem „Lato na Ziemiach Wschodnich”, pragnąc drogą specjalnych atrakcyjnych imprez i wycieczek zapoznać społeczeństwo nasze z pięknem Ziemi Wschodnich, a równocześnie dzięki wzmocnieniu ruchu turystycznego dźwignąć je pod względem gospodarczym.

Przewidywany w roku bieżącym ożywiony ruch wycieczkowy do Wilna, w związku ze złożeniem Holdu Sercu Marszałka na Rosję, skłonił Ministerstwo Komunikacji do przyznania na okres letnich miesięcy ulg specjalnie skonstruowanych. A więc ze wszystkich stacji z Centralnej i Zachodniej Polski będzie można udać się do Wilna i na Ziemię Wschodnią za indywidualnymi kartami uczestnictwa. Pobyt w Wilnie jest obowiązkowy. Przejazd do Wilna za pełnym biletem kolejowym w Wilnie, turysta uzyskuje prawo do paru przejazdów po Ziemiach Wschodnich z 50% ulgą i wreszcie do bezpłatnego powrotu, na miejsce stałego zamieszkania.

Brakiem powyższej koncepcji jest wyłączenie z prawa do ulgi dojazdowej całego województwa Tarnopolskiego, co pozbawia, turystów możliwości dojazdu nad Jar Dniestru w Miodobory i Gologóry oraz do historycznych zamków Podolskich.

### Bilety turystyczne i abonamentowe

Na przeszło 100 stacjach kolejowych w większych miastach kraju kasy rozpoczęły sprzedaż biletów turystycznych 1000 i 2500 kilometrowych, które nabywać mogą członkowie Polskiego T-wa Tatrzańskiego, P. T. Krajoznawczego, P. T. Beskidenverein, P. Zw. Narciarskiego i P. Zw. Kajakowego. Koszt biletów tych wynosi za 1000 km. w kl. 3-ciej 25 zł., w kl. 2-giej 37 zł., za 2500 zaś km. w kl. 3-ciej 50 zł., a w kl. 2-giej 75 zł. Zniżka wynosi zalem około 50 — 60 proc. przy wykorzystaniu całego kontyngentu kilometrów.

Ceny biletów ważnych na pociągi pośpieszne są o 25 proc. wyższe. Jako punkty przelotowe przewidziano w biletach około 180 stacji, odpowiadających terenom turystyki przyrodniczej i sportu walczącej z terenami przyrodniczymi.

Jednocześnie wprowadzono również nowy wzór biletów abonamentowych na przejazdy w cenie 6-ciu, wydawanych na okres 3 miesięcy od dnia wykupienia. Bilety te są ważne w ciągu 3 miesięcy od dnia wykupienia. Bilety te są ważne w ciągu 3 miesięcy od dnia wykupienia. Bilety te są ważne w ciągu 3 miesięcy od dnia wykupienia.

## PRAKTYCZNY FELJETON

### Tabliczka mnożenia kupca

Udzielać wielomiesięcznych kredytów znaczy, zrezygnować z szybkiego obrotu i wielkiego zarobku.

Z dobrego pomysłu jednej chwili możesz często żyć przez dwadzieścia lat.

Jeżeli nie zakupisz w odpowiednim miejscu, to zrobi to konkurencja.

Im częściej będziesz się zastanawiał nad bankami, tem rzadziej pożyczysz od nich pieniędzy.

Nawet jeżeli jesteś dobrze zatrudniony, to nie przechwalaj się tem. Bo stwarzasz przez to tylko pobudkę do kopjowania twoich artykułów.

Fabrykować jest łatwo, sprzedać trudno. Dlatego staraj się o nowe artykuły!

Doświadczenie kupca jest czesnem, które opłaca. Nigdy nie oceniaj ludzi, którzy do ciebie przychodzą, według zewnętrznego wyglądu. Bo wykwinny angielski materiał jest częstokroć bluffem.

Jeżeli miłe ci są twoje ceny, wystrzegaj się wielkiego składu, który je przysygnia.

Kupiec, który trzyma długo na składzie artykuły modne, jest handlarzem zamiarów.

Najlepszą szkołą dla kupca jest przedsiębiorstwo, nieodpowiednio prowadzone.

Przeciw przemysłowi kraju, do którego chcesz eksportować możesz tylko wtedy skutecznie walczyć, jeżeli przemysł ten nie istnieje.

Zanim weźmiesz sobie spółnika, namyśl się jeszcze

raz dokładnie, czy doprawdy jesteś u schyłku swoich sił.

W handlu jest jak w małżeństwie. Jedna jedyna nieprawidłowość może na zawsze zniszczyć zaufanie.

Kupiec, który gra na giełdzie, nie różni się w niczem od robotnika, który na końcu tygodnia przepija swą płacę.

Kobieta, stojąca na czele przedsiębiorstwa traci swą najdoskonalszą zaletę: że jest najlepszą wś c pracowniczką.

Jest dziedzina, w której musisz być wiecznym uczniem: psychologja twoich klientów.

Katalog jest biletem miłosnym kupca — ale z jedną różnicą: może z niego żyć.

Dawaj swój znak fabryczny tylko na dobry towar; inaczej poznają twój lichy towar na pierwsze spojrzenie.

Z założeniem interesu może ci pójść jak z wyznaniem miłosnym; po kilku godzinach możesz znaleźć przedmiot twej miłości w złym humorze.

Energicznego kupca poznać po tem, jak znosi swoje straty.

Gazeta fachowa jest dalszym ciągiem elementarza. Dopatruj się w dzieciach twoich klientów, klientów twoich dzieci.

Nerwowość nie jest rzeczą interesu, ale sanatorium.

Buchalterja jest kompasem twego przedsiębiorstwa. Niechaj każda twoja droga będzie kursem naukowym.

Bilans jest twoim świadectwem, jego saldo — stopniem pilności.

Redaktor naczelny: MIECZYSLAW HERTZ  
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYSLAW KOŁTOŃSKI.  
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Odbito w Zakładach Graficznych „KOMPAS” w Łodzi, ul. Gdańska 130, tel. 126-37.